Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika" dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI".
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.00 zł. miesięcznie, 9.00 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.36 zł. miesięcznie, 10.08 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.00 zł., za granicę 9.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 53. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 5 marca 1929 r. | Rok XXIII.

Plany i zamiary polityki niemieckiej

Prawdziwe oblicze rządu kanclerza Müllera. — Wolność stalowo-złota. — Pogłoski o dyktaturze i mrzonki (?) o monarchji. — Siła wojenna Nowych Niemiec. — Rokowania reparacyjne i ewakuacja Nadrenji. — Do przewrotu na drodze legalnej.

(Od własnego korespondenta berlińskiego).

Pan Herman Müller, kanclerz-socjalista, broni z trybuny parlamentarnej tajnego memorjału ministra Groenera. Wszystkie stronnictwa niemieckie — od socjalistów do Niemców rasowych (komuniści wyjątkowo otrymali polecenie robienia obstrukcji przeciw swoim konkurentom, socjalistom) szczerze lub udanie oburzają się na zaczepne zamiary Polski...

Pan Herman Müller, kanclerz-socjalista, zabiega o łaski stronnictwa centrowego. Toczy długie narady z ks. prałatem Kaasem, ażeby w gwałt stara się o powrót ministrów centrowych. Przedstawiciel partji, będącej antytezą katolicyzmu, godzi się na współpracę w łonie dwóch rządów (Rzeszy i Prus), byle... utrzymać ster władzy w swoim ręku.

Do pana Hermana Müllera, kanclerza-socjalisty, można zastosować przysłowie łacińskie, dotyczące królów polskich w okresie złotej wolności szlacheckiej: Rex regnat sed non gubernat (Król panuje, ale nie rządzi). Rząd p. Müllera też panuje, ale nie rządzi. A w Niemczech rządzi **stalowo-złota wolność: nacjonaliści i kapitaliści.**

Ironja dziejów sprawiła, że **najsilniejsza partja socjalistyczna świata**, jaką jest **socjaldemokracja niemiecka**, zatrzymała ze swej zasadniczej ideologji właściwie tylko **etykietę**. Nacjonaliści w Niemczech zacierają ręce: ślamazarne rządy obecne są **wodą na młyny p. Hugenberga.** Kanclerz Müller czuje się nieswojo; wolałby należeć do „twórczej opozycji", rządowej radości tworzenia widocznie nie odczuwa...

Słowem można stwierdzić: w zazębiającej się jedna o drugą polityce wewnętrznej i zagranicznej socjaliści prowadzą taką samiutką co do joty politykę, jak przedtem nacjonaliści; dawniej centroprawica, potem lewocentr różnią się tylko farbą, na którą ich pomalowano. Fasada jest odmienna, tyły są identyczne.

W rezultacie: **kryzys rządowy, kryzys parlamentarny, bałagan polityczny.** Prawica przebąkuje o komunistycznym zamachu stanu, komuniści wskazują na zamiary dyktatury prawicowej.

Niektórzy dyplomaci zagraniczni prorokują powrót monarchji. Są to zapewne krewni tych meteorologów, którzy przepowiadali nam w tym roku łagodną zimę...

Mimo wszystko, **sytuacja w Niemczech godna jest najżywszej uwagi.** Są jeszcze w Niemczech ludzie, którzy oceniają sytuację polityczną właściwie. Drobny odsetek tych ludzi ma nawet odwagę wypowiedzenia swoich poglądów. I wtedy dowiadujemy się ciekawych rzeczy...

Dowiadujemy się — z niemieckiego źródła — rzeczy wręcz zasadniczych. Proszę posłuchać: „Niemiecka polityka zagraniczna nie domaga się już **powiększenia stanu liczebnego Reichswehry.** Polityka niemiecka pogodziła się z istniejącym stanem rzeczy i z możliwościami poniesienia efektywnej liczebności wojska natychmiast i bezpośrednio. Ale **ogólne rozbrojenie oznacza wzmocnienie potencjalnej siły Niemiec**: im więcej aparat wytwórczości przemysłowej i rolniczej staje się podstawą siły zbrojnej, tem bardziej **odzyskują Niemcy swoją dawną przewagę wojskową, gdyż gospodarstwo niemieckie stoi na drugiem miejscu w świecie**, zaraz po amerykańskiem. Niemiecka potencjalna siła wojenna, t. j. niezniszczalny, nieulegający rozbrojeniu aparat produkcyjny wraz z 65 miljonami ludności, silniejszy jest od każdego europejskiego mocarstwa i niemal od każdej koalicji w ramach prawdopodobieństwa myślowego. Wobec tego jest zupełnie błędnem postawieniem kwestji pytanie się, czy Niemcy mają prawo domagać się zmiany postanowień wojskowych Traktatu Wersalskiego. Naodwrót: właśnie **ścisłe trzymanie się przez Niemcy owych postanowień, oraz wysunięcie rzekomego moralnego prawa żądania rozbrojenia się innych państw**, stało się **najsilniejszem narzędziem wojskowo-politycznem Niemiec.** Powtarza się widowisko z roku 1806: po klęsce i po rozbrojeniu, **wyciągają Niemcy właśnie z postanowień rozbrojeniowych zasady nowej, współczesnej siły zbrojnej.** Stotysięczne wojsko niemieckie jest **najlepszą armją zawodową Europy;** połączone z potencjalnemi możliwościami wojennemi Niemiec, stanowi ono **najsilniejszy czynnik wojskowy w Europie.**

Któż jest autorem cytowanych przez nas poglądów? Wyjęte są one z broszury **lewicowego socjalisty,** który przez krótki czas był **komunistą,** potem jednak odwrócił się od czerwonego bagienka! poseł do Reichstagu, dr. Paul **Levi,** napisał je w swojej ostatnio wydanej broszurze p. t. „Wehrhaftigkeit und Sozialdemotie". Nie potrzeba chyba dodawać, że broszura ta — pisana z okazji walki w łonie socjalistów niemieckich, o ustosunkowanie się do zagadnień wojskowych — wywołała wielkie hałasy, zarzuty **zdrady stanu** wobec autora i t. d. i t. d. Ostrzeżeń broszury nie wolno nam lekceważyć...

W chwili obecnej toczą się **rokowania paryskie o ustalenie sumy odszkodowań** jakie płacić mają Niemcy. Prawdopodobnie dojdzie do takiej czy innej ugody. Jeśli to nastąpi, wywrze **kapitalizm całego świata nacisk na Francję, by ta ewakuowała obsadzone dotąd tereny nadreńskie.** Niemcy, pozbawione najgorszego nacisku — ekonomicznego — zaczną się czuć Tomkiem w swoim domku. Nacjonalizm niemiecki otwarcie przystroi się w szaty imperjalistyczne. Nie zmieni to położenia społecznego w Niemczech, uwarunkowanego przymusowo rozwojem struktury wysoko-kapitalistycznej tego kraju (á la Stany Zjednoczone). **Zmieni jednak ton Niemiec na arenie świata.** Silni samopoczuciem, tradycyjnym zwyczajem **hukać będą pięścią w stół,** ale z większym niż dotąd, skutkiem. Deklamując — „są konieczności w życiu wielkich narodów" — będą dążyć do t. zw. **„zimnego puczu"** na zewnątrz, to jest do zmiany istniejących stosunków **w drodze bardzo legalnej...**

Zadaniem polityki polskiej jest przeciwstawienie się planom imperjalistycznym Niemiec, które w pierwszej mierze zagrażają nam właśnie. Opinja publiczna w Anglji zaczyna się już orjentować, jak wygląda bridż polityczny z partnerami Niemcami i Rosją Sowiecką. Należy jeszcze **uświadomić Amerykę,** aby prezydent-elekt **Herbert Hoover nie miał potrzeby po raz drugi nieść pomoc głodnej, wycieńczonej wojną Europie...**

Dr. Alfred Bzowiecki.

List otwarty gen. Szeptyckiego.

do b. ministrów spraw wojskowych.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Generał Szeptycki wystosował w niedzielnym numerze „Robotnika" list otwarty do byłych ministrów spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego, Sikorskiego i Żeligowskiego w sprawie „wesołych budżetów", o których mówił marsz. Piłsudski. Gen. Szeptycki pyta się ich, co zamierzają zrobić w tej sprawie, by się dowiedzieć, **kogo** i konkretnie **co** marsz. Piłsudski miał na myśli. Gen. Szeptycki zamierza, gdyby się sprawa ta nie chciała lub nie mogła sprecyzować, **wnieść skargę o oszczerstwo.**

Fałszerz rzekomego układu francusko-belgijskiego aresztowany.

Afera miała szkodzić kupcom, a nie państwom (?)

(Własna służba telegraf. „Dz. Bydg.")

Paryż, 4. 3. Na dworcu w Brukseli aresztowano **Alberta Franka, który sfałszował** rzekomy tajny traktat wojskowy francusko - belgijski. Aresztowany **przyznał się** do fałszerstwa, zaznaczył jednak, że uważał całą aferę za **oszustwo nie na szkodę Belgji lub Francji, lecz na szkodę kupca.**

Pismo holenderskie nabyło tajny traktat **za pośrednictwem flamandzkich aktywistów.**

Przy podrobieniu posiłkował się Frank tekstem starego, przedwojennego układu francusko-rosyjskiego, który fałszerz przykroił do stosunków francusko-belgijskich.

Aresztowany Frank ma za sobą **burzliwą przeszłość.** **W.**

Niemcy martwią się i... podają w wątpliwość.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 4. 3. W berlińskich kołach politycznych panuje **wielkie rozczarowanie** z powodu wykrycia fałszerstwa rzekomego tajnego traktatu francusko-belgijskiego. Redakcje podają w wątpliwość zeznania aresztowanego fałszerza i uważają je za zamówione przez rząd belgijski. **B.**

Jeszcze jedna afera fałszerska wyjaśniona.

Rosjanie starali się skompromitować amerykańskich polityków.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 4. 3. Opinję niemiecko-amerykańską interesuje żywo fakt **likwidacji centrali fałszerzy dokumentów sowieckich w Berlinie na skutek doniesień,**

Do korespondenta pism amerykańskich Knickebokera bowiem, którego Bydgoszczanie znają z niedawnej wizyty w Polsce, zgłosił się w swoim czasie jakiś Rosjanin **z propozycją sprzedaży dokumentów sfałszowanych naumyślnie przez sowieckie GPU** i kompromitujących mężów stanu. Dziennikarz poinformował policję berlińską, która obecnie wykryła i zlikwidowała centralę fałszerską prowadzoną przez niejakiego **Orłowa,** byłego urzędnika ochrany partji, który m. i. był w swoim czasie naczelnikiem wydziału śledczego przy warszawskim generał-gubernatorze.

Drugim fałszerzem był niejaki **Tumarokow,** były urzędnik sowiecki. Obaj sfałszowali szereg dokumentów, m. i. **rzekome kwity senatorów amerykańskich Borak i Norris,** według których Amerykanie ci mieli otrzymać od sowietów **po 100 000 dolarów za propagandę w Stanach Zjednoczonych.**

Jak wiadomo, **uznała w swoim czasie komisja śledcza** senatu amerykańskiego dokumenty sowieckie za sfałszowane. **B.**

Przeciw podwyżce komornego.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Odbyła się tu konferencja delegatów zarządów związków lokatorów i sublokatorów. Postanowiono wysłać depeszę do Prezydenta Mościckiego i marszałków sejmu i senatu, stwierdzającą, iż projekt podwyższenia komornego jest nie uzasadniony.

Gwałtowna śnieżyca w Turcji.

W Turcji szalała znowu gwałtowna śnieżyca. Simplon-Express ugrzązł w zaspach śnieżnych. Statek „Lenin" rozbił się koło Czekmedie. Miasto Chile z powodu szalejących zamieci śnieżnych od szeregu dni jest zupełnie odcięte od reszty kraju.

Amerykańska niespodzianka:

dwaj nowi kandydaci na ministrów.

Londyn, 4. 3. Z Waszyngtonu donoszą o dalszych szczegółach składu przyszłego gabinetu. Otóż ministrem rolnictwa ma zostać Hyde, ministrem handlu Lamont. **Tl.**

Przegląd sił chrześcijańskich zw. zawodowych

okręgu nadnotecko-pomorskiego.

W ubiegłym roku przystąpiło do Ch. Z. Z. w Bydgoszczy 712 nowych członków, przeważnie z socjalistycznych szeregów.

Bydgoszcz, 4 marca 1929.

Walny zjazd delegatów Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego na okręg bydgoski i pomorski, jaki odbył się dzisiaj, miał w pierwszej swej części przebieg uroczysty, wprost imponujący.

Delegaci i goście udali się nasampierw do Fary, na mszę św. odprawioną na intencję zjazdu. W pochodzie niesiono kilka sztandarów; podpadał sztandar oddziału w Włocławku.

Otwarcie zjazdu.

W wypełnionej po brzegi sali hotelu Lengninga powitał uczestników zjazdu p. red. **Bigoński,** prezs okręgowy Ch. Z. Z. hasłem „Szczęść Boże".

Przy stole prezydjalnym **zasiedli** ks. prałat Malczewski, posłowie-chadecy Puchałka, Urbański i Baranowski, i szereg miejscowych działaczy.

Marszałkiem zjazdu wybrano **p. Jana Cywińskiego,** przywódcę ruchu chrześcijańsko-społecznego na terenie tutejszym. Wicemarszałkami: dyr. Ziętarskiego z Włocławka, i p. Kałdowskiego z Pomorza (dawniejszego prezesa tutejszej organizacji). Jako ławnicy fungowali pp. Knopp, Stawicki i Łochowicz. Protokół pisał p. Stróżyński.

Marszałek zjazdu, otwierając zjazd, podkreślił jego **doniosłe znaczenie.** „Sprawie służyć!" — oto hasło, którem kierować się należy przy obradach.

Przemówił następnie **ks. prałat Malczewski,** upominając delegatów, aby nigdy o idei chrześcijańskiej nie zapominali. **Dla tej idei trzeba walczyć!** Kościół katolicki takiego miejsca w państwie nie zajmuje, jakie by mu się należało. Okazało się to niedawno w Sejmie, kiedy posłowie skreślili niektóre wydatki na cele kościelne, podnosząc natomiast budżet innych wyznań. — Zjazdowi życzy ks. prałat najobfitszych owoców i błogosławieństwa Bożego.

Życzenia składali w dalszym ciągu: **poseł Puchałka** — imieniem klubu parlamentarnego Ch. D. i centrali chrześcijańskich związków zawodowych. P. poseł stwierdził w swem przemówieniu, że **okręg bydgoski jest jednym z największych ośrodków w tym ruchu.**

P. Sikora — imieniem kartelu chrz związków w Bydgoszczy, wyraża nadzieję rychłego **połączenia z pokrewnemi związkami** (Z.Z. P.) Akcję zapoczątkowali kolejarze.

P. poseł **Urbański** przynosi pozdrowienie od kolegów z b. Kongresówki, gdzie... z roku na rok coraz wyżej sztandar podnoszą — chrześcijanie.

Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego" naczelny redaktor **p. Jan Teska** zapewnił delegatów, że zawsze będzie otaczał opieką te siły społeczne, które wyłaniają się z nizin. Nie w klasowej walce jest szczęście. Jeśli szerokich mas nie uświadomimy **narodowo** — będzie źle. Z miast wychodzą różne przewrotne idee, komunizm i anarchja — z miast promieniować powinny szczytne idee.

Przemawiali ponadto pp. Jankowski z Grudziądza. Kałdowski, Bąk — przedstawiciel katolickich towarzystw robotniczych, Szyja — ze Stowarzyszenia Drukarzy, którzy się wyzwolili z pod wpływów socjalistów; delegat z Chełmna p. Zgliniecki i prezes organizacji we Włocławku (liczącej tam 1200 członków) — p. Ziętarski.

Depesze gratulacyjne nadesłali kartel poznański i radca Muchowski z Bydgoszczy.

Dwa referaty.

W programie zjazdu były dwa referaty. Mówili: poseł **Puchałka** „O położeniu robotnika na tle sytuacji ogólno-gospodarczej kraju" i poseł **Urbański** o „Ideowych podstawach ruchu chrześcijańsko-społecznego".

Referenci stwierdzili, że przyczyna drożyzny produkcji nie leży po stronie robotnika, wydajność pracy znacznie się podniosła, oszczędności należy rozpocząć u góry.

Zadaniem głównem na metę najbliższą jest dążność do **zjednoczenia** wszystkich luźnych grup i kilku „centrali" chrześc. ugrupowań zawodowych. Nie jest np. do pomyślenia, aby **na Pomorzu** były aż dwa zarządy „wojewódzkie" (w Chełmnie i Grudziądzu).

Sprawozdanie z działalności okręgu nadnotecko-pomorskiego

zdawali pp. prezes Bigoński, sekretarze Stróżyński i Grobelski, skarbnik Gordon i komisja rewizyjna. Rozwój organizacji jest faktem, którego dziś nikt nie obali. Chrześcijańskie związki zawodowe zepchnęły u nas klasowe związki na plan drugi. **Liczba członków organizacji wzrosła o 712** (wynosi obecnie zgórą dwa tysiące!) — Szczegóły podamy w osobnym artykule.

Zarządowi z prezesem red. Bigońskim na czele podziękowano frenetycznemi oklaskami. za jego ofiarną pracę.

Redaktor Teska — honorowym członkiem Ch. Z. Z.

Wyrazem wdzięczności i uznania dla redaktora Teski — protektora organizacji — było nadanie mu przez zjazd delegatów godności członka honorowego związku i udekorowanie red. Teski żetonem.

Chwila uroczysta wszystkich rozrzewniła. Okrzykom „Niech żyje!" i uściskom braterskim nie było końca.

Po przerwie

potoczyła się żywa dyskusja nad wygłoszonemi sprawozdaniami. Dyskusja trwała do późnego wieczora.

W tym czasie komisja mandatowa stwierdziła obecność 75 delegatów z prawem głosu i 6 delegatów-**gości z Włocławka.**

Zastąpione były następujące filje Ch. Z. Z. — stolarze (najliczniej) 12 delegatów, Kabel Polski 8, metalowcy 5, Lloyd Bydgoski 4, pracownicy komunalni 4, właściciele autodorożek 4, Siernieczek 4, transportowcy 3, pracownicy tartaków 3, pracownicy zakładów ceramicznych 3, pracownicy 8 dywizjonu samochodów 1, robotnicy i rzemieślnicy rolni pow. Szubin 2, Żnin 2, Wyrzysk 2, Koronowo 2, Fordon 1, Grudziądz 8.

Wybory nowego zarządu.

Do zarządu okręgowego wybrani zostali większością głosów pp. Bigoński, Grobelski, Gordon, Wencel, Mieloch, Piotrowski i Debański. Ponieważ jednak pp. **Mieloch i Piotrowski wyboru nie przyjęli,** powołano następnych z listy: Kortasa i Mazurkiewicza. Wobec sprzeciwu delegatów **z prowincji,** że ich nie wybrano do zarządu okręgowego — wzgl. otrzymali zamało głosów przyznano zarządowi okręgowemu **prawo kooptacji** (dobrania sobie) dwóch członków.

Skład nowej **komisji rewizyjnej** jest następujący: pp. Banaszkiewicz, Budziak, Karolczak, Maćkowiak i Tomaszewski.

* * *

Końcowe obrady były burzliwe. Starły się z sobą dwa kierunki. **Zwolennicy Be-Be** zgłosili wniosek o poparcie wniesionego do sejmu projektu zmiany Konstytucji, posłowie Puchałka i Urbański zaś energicznie **sprzeciwiali** się rozpatrywaniu tego wniosku, uzasadniając to tem, że do związków zawodowych nie należy wnosić polityki ani fermentów. Be-Be, jak posłowie ci twierdzili, nie daje gwarancyj należytych, jeśli chodzi o **katolicyzm,** wyzbywanie zaś się prawa kontroli rządu przez posłów i obdarzenie Prezydenta Rzeczypospolitej taką władzą, jakiej nawet **car** nie miał, nie jest pożądane...

Wniosku, wobec takich zastrzeżeń, nie rozpatrywano. **N.**

Zjazd delegatów Związku Inwalidów w Warszawie.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów Związku Inwalidów z całej Polski. Na zjazd przybyło około 600 delegatów. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w katedrze, następnie delegaci udali się na grób Nieznanego Żołnierza. Przy wyborze prezydjum trzeba było uciec się do kompromisu. Kandydatura posła Matczyńskiego (BB) upadła. Na przewodniczącego powołano dr. Prostaka, do prezydjum weszli m. i. dr. Wagner i Laskowski z Górnego Śląska. Po wyborze prezydjum na zjazd przybył Prezydent Mościcki. Poza tem ministrowie Składkowski i Jurkiewicz i szereg posłów oraz senatorów. Po kilku przemówieniach powitalnych, wygłoszonych przez prezydenta miasta, reprezentantów **sejmu i wojska,** Prezydent opuścił zjazd. Rozpoczęły się obrady. Były one bardzo burzliwe. Przy sprawozdaniu zarządu przymusowego, część członków zarządu z Kantorem na czele zażądała dopuszczenia do głosu. Wywołało to wielką burzę i dopiero na wniosek posła Pająka odłożono głosowanie do ukończenia dyskusji nad sprawozdaniami. Dzień wczorajszy wypełniły sprawozdania komisji międzyministerjalnej i zarządu przymusowego.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Dziś rano o godz. 9 w kościele garnizonowym odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. woj. Młodzianowskiego.

Najintratniejszy dziś proceder

Fabrykowanie tajnych dokumentów.

Bruksela, 4. 3. (tel. wł.) Dochodzenia wdrożone w związku z sensacyjną wiadomością dziennika „Utrechter Tageblatt" doprowadziły do wykrycia autora sfałszowanego dokumentu. Jest nim niejaki **Franciszek Heine,** który przyznał się do sfałszowania i zeznał, że wzorował się na tekście traktatu, zawartego przed wojną. Początkowo chciał sfałszowany dokument sprzedać szpiegom niemieckim. Heine trzykrotnie karany już był za kradzież.

Berlin, 4. 3. (tel. wł.) Wykryto tu bandę fałszerzy dokumentów politycznyh. Fałszerze zaproponowali jednemu z korespondentów pism amerykańskich kupno dokumentu, z którego wynikało, że znany senator amerykański Borah brał pieniądze od agentów za przychylne stanowisko wobec Rosji Sowieckiej. Dziennikarz amerykański dał fałszerzom małą zaliczkę i dokument oddał do zbadania. Fałszerstwo wyszło na jaw. Bandę fałszerzy aresztowano.

Szalony czyn mordercy politycznego.

Vuciterna zwolniony przez władze czeskie w pociągu zabił trzy osoby.

Białogród, 3. 3. (AW.) Albańczyk Vuciterna, który przed kilkoma miesiącami zastrzelił w Pradze posła albańskiego Cena-Bega i został ostatnio zwolniony, popełnił obecnie nową zbrodnię. Podczas swej podróży na terytorjum Serbji bowiem, gdy znajdował się w wagonie kolejowym, wyjął rewolwer i zaczął strzelać wokół siebie. **Ofiarą tych strzałów padło 3 osoby.** Jednym z zabitych był szef sekcji jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych Piotr Savieczicz. Vuciterna został w Pradze zwolniony na skutek orzeczenia lekarzy, iż popełnił zbrodnię w stanie niepoczytalnym.

Początkowo Vuciterna zachowywał się w wagonie spokojnie, tak, że żaden z towarzyszy podróży nie zwrócił na niego uwagi. Dopiero gdy pociąg zbliżał się do stacji Jankowicz, Vuciterna zaczął okazywać objawy niezwykłego zdenerwowania, gestykulować, rozmawiając z sobą po serbsku i albańsku. Zupełnie niespodziewanie nagłym ruchem wyciągnął on rewolwer i zaczął naoślep strzelać na prawo i lewo, aż do wystrzelania wszystkich 12 naboi. Skutki tej strzelaniny były straszne. Zabici zostali na miejscu szef sekcji w ministerstwie spraw wewnętrznych Sawieczicz, kupiec Radowanowicz oraz zwolniony świeżo ze służby wojskowej niejaki Bejram. Pozatem 4 pozostali podróżni zostali ciężko ranni. Na odgłos strzałów nadbiegł jadący tym samym pociągiem żandarm, któremu z narażeniem życia udało się ubezwładnić szaleńca. W chwili zakładania kajdanów, Vuciterna zawołał histerycznym głosem: Zabijcie mnie!

Wychodźtwo jako współczynnik naszej ekspansji zamorskiej.

Według obliczeń naszego bilansu płatniczego rozchody nasze z tytułu należności za transport emigrantów z Polski za oceany wynoszą rocznie około 50—60 miljonów złotych. Nasze obliczenia z uwzględnieniem sum wywożonych przez emigranta na pierwsze potrzeby na obczyźnie obracają się w granicach od 80—100 miljonów złotych rocznie.

Za transport towarów należny zagranicznym przedsiębiorstwom okrętowym, płacimy corocznie, około 200 miljonów złotych.

Płatności i straty naszego gospodarstwa społecznego są jednak daleko większe, a raczej **tworzą cały łańcuch zjawisk wysoce dla nas niekorzystnych.**

Z powodu **niedostatku naszej floty, niewyrobienia naszego kupiectwa i najzupełniejszego zignorowania współpracy ekonomicznej naszych sfer gospodarczych i handlowywch z wychodźtwem, większość gałęzi naszego handlu zamorskiego prowadzą nam pośrednicy Bremy i Hamburga.** Zdaje się, że nikt nie wątpi, boć jest to fakt oczywisty, że wszelkie artykuły kolonjalne, nie sprowadzamy bezpośrednio, a dostarczają nam je pośrednicy Hamburga.

Cały nasz handel bawełną znajduje się w rękach Bremy, która dostarcza nam gatunki gorsze, gdyż przeprowadza w swych składach selekcję lepszych amerykańskich gatunków i sprzedaje nam materjał lichszy.

Ośmielamy się twierdzić z pełnią odpowiedzialności, że **w dziewięciu na dziesięć, w dziedzinie naszego handlu zamorskiego jesteśmy ciągle przedmiotem ekspicatacji gospodarczej dla kupiectwa obcego.**

Jak niesłychanie ścisłą była nasza zależność od Hamburga i wogóle pośrednictwa niemieckiego świadczą pełne niepokoju artykuły „Hansy", głównego organu żeglugi niemieckiej z powodu otwarcia przez Lloyd Holenderski i „Chargeurs Reunis", bezpośredniej regularnej komunikacji między Gdynią a portami południowo-amerykańskiemi, oraz że „Jonson Line" zamierza uczynić to samo, a nadto, że za przykładem linji, obsługujących porty Ameryki Południowej mają zamiar pójść linje obsługujące porty Ameryki Północnej.

Pasożytów ogarnął niepokój, rozumieją oni grożące im niebezpieczeństwo — **pozbycia się ich pośrednictwa przez bezpośrednie związanie się naszego kupca z kupcem z za oceanów.**

Dlatego też, wiekopomną jest zasługa ministra Kwiatkowskiego, że tak wiele czyni dla stworzenia polskiego handlu zamorskiego. W tej dziedzinie wszystko jest jeszcze do zrobienia i należy podnieść tu uwagę p. ministra Przemysłu i Handlu, że korzyść z posiadania własnego portu tylko wtedy będzie dla Polski istotna, jeśli społeczeństwo potrafi we własne ręce ująć te rozliczne funkcje, które nieodłącznie związane są z handlem morskim.

Jedną z tych funkcyj jest zorganizowanie stałej, ciągłej współpracy gospodarczej społeczeństwa polskiego z 7-mio miljonową rzeszą naszego wychodźtwa, jest stworzenie z naszej emigracji silnego, skutecznego współczynnika naszej ekspansji zamorskiej.

Czemuż tak mało zainteresowania okazujemy tej cudnej, upartej żywotności naszego wychodźcy? — Czemuż nas nie stać na słowa pochwały, a czasem nawet zachwytu, chociażby dziennikarza francuskiego nad górnikiem polskim we Francji, stojącym **wyżej kulturalnie** (tak!) **od górnika miejscowego.**

Dlaczegoż wspominamy, że **wartość majątku Polaków w Stanach Zjednoczonych obliczajcą dziś na 4 miljardy dolarów.** Wszak powinniśmy wiedzieć, że **Polonja amerykańska,** ta czwarta dzielnica Polski posiada całą już armję wykwalifikowanych kupców, przemysłowców, bankierów i t. d.

Dlaczego rumieńcem dumy i wzruszenia nie pokrywają się nasze czoła, gdy zapoznamy się z postawą naszego Mazura w Brazylji?

Wszystko to wynika przedewszystkiem z braku uświadomienia sobie **naszej własny siły,** wprost jeszcze dziś, pomimo, że obchodzimy 10-tą rocznicę niepodległości, **nie rozumiemy, nie potrafimy wykorzystać tych ogromnych możliwości rozwoju, jakie otworzyła przed nami Niepodległość.**

Przepraszamy za wybuch. Powracamy do naszej myśli zasadniczej — wykorzystanie naszego wychodźtwa w naszej ekspansji zamorskiej. Przyjrzyjmy się obcym. **Włochy** wpływ swój i prężność handlu zagranicznego zawdzięczają w pierwszej mierze swym emigrantom. Jednym z największych plantatorów i eksporterów kawy w stanie San-Paulo — w Brazylji — jest **miljarder Włoch.** Czyż potrzebujemy udowadniać znaczenie **niemieckich emigrantów** i zamieszkujących poza granicami Rzeszy dla ekspansji gospodarczej niemieckiego przemysłu i handlu? Czyż potrzebne jest przypomnienie, jak działają i jakie posiadają wpływy w finansach **Niemcy-emigranci** w Stanach Zjednoczonych? Odczuwamy to dość silnie.

W portach nowojorskich stale dominują — jak to słusznie podkreśli p. Bolesław Bator, flagi **tych narodów,** których synowie w dużej liczbie osiedli w Stanach Zjednoczonych.

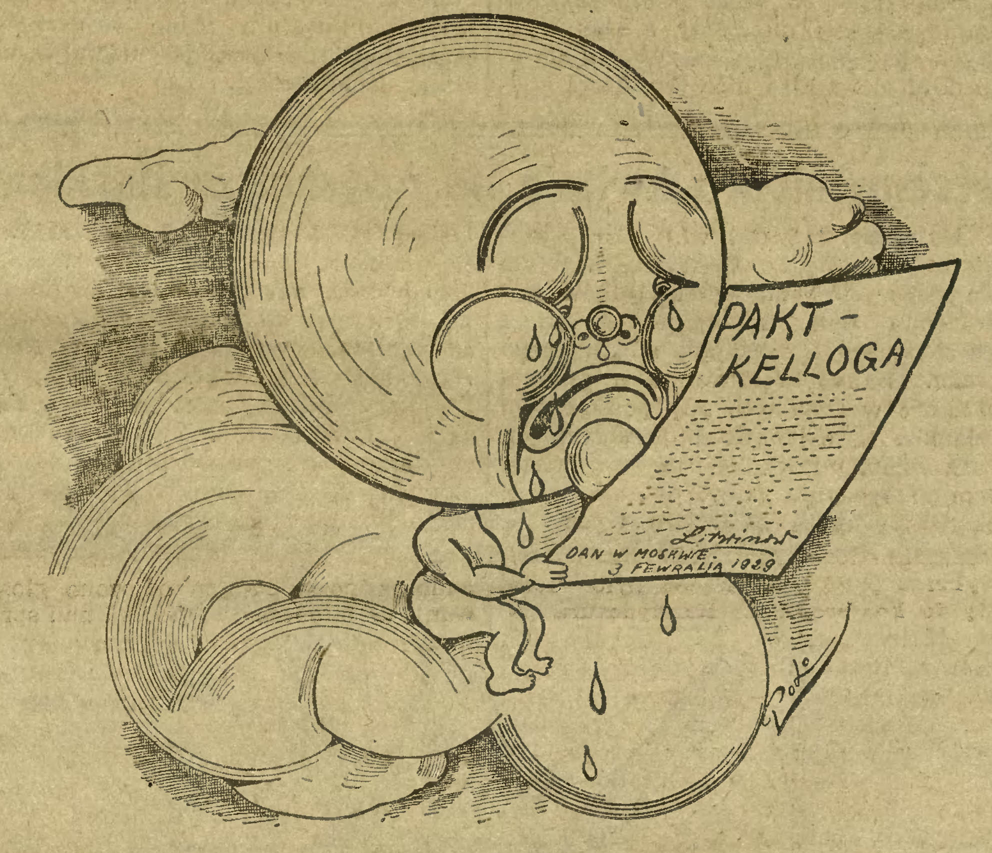
We wszystkich krajach, które w drugiej połowie przeszłego wieku posiadały silne wychodźtwo, **emigranci** byli naturalnymi, pierwszymi **pośrednikami handlowymi swej Ojczyzny,** synowie ich urodzeni w Ameryce, spełniają to zadanie jeszcze lepiej, jeszcze skuteczniej.

Jedynym wyjątkiem jest Polska. Handel z Ameryką dla nas prowadzi **Brema i Hamburg.** A pozycja tego handlu jest poważną, — za pierwsze 9 miesięcy nasz przywóz ze Stanów Zjednoczonych przekracza 250 miljonów złotych. A czyż wszystkie prawie towary kolonjalne nie moglibyśmy sprowadzać bezpośrednio przez naszych rodaków z Ameryki Południowej?

Trzeba więc raz zrozumieć, że wychodźtwo powinno i musi być świadomym współczynnikiem w rozwoju naszej eksponsji zamorskiej, a emigracja polska, pochłaniająca dziś deficytowo rocznie około 100 miljonów złotych z naszych zasobów materjalnych będzie stałym czynnikiem utrwalania i rozszerzania naszego udziału w wymianie towarów z krajami zamorskiemi.

Kilkoletni, świadomy wysiłek całego społeczeństwa może radykalnie odwrócić rolę naszego kraju. Dziś jesteśmy w dziedzinie handlu zamorskiego typowym **przedmiotem eksploatacji** przez obecne potęgi morskie i gospodarcze. Za

Dlaczego były takie mrozy?



Bo słońce się spłakało ze śmiechu, widząc podpis Litwinowa na pakcie Kelloga.

Marek Romański. 13)

MISS O SZKARŁATNEM SPOJRZENIU.

Powieść z najbliższej przyszłości.

(Ciąg dalszy.)

Rozkaz admirała Osaki do wszystkich okrętów eskadry: „Bandery amerykańskie wdół. Bandery japońskie na maszty!"

Sępy morskie zrzucają maskę.

Eskadra idzie w szyku czołowym, maszyny na pół szybkości.

Torpedowce przed krążownikami rozsypały się szerokim wachlarzem, jak charty, tropiąc lisa, przed końmi dojeżdżaczów.

— Szybki ogień!

Honolulu się budzi w piekle bombardowania.

* * *

O tej samej godzinie, w tym samym czasie, kiedy pierwsze strzały padają z okrętów japońskich na śpiące miasto, w dalekim Washingtonie ambasador japoński wręcza sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych wypowiedzenie wojny.

„Wobec tego, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie dał zadawalającej odpowiedzi na notę cesarskiego rządu japońskiego z dnia... rząd japoński, zmuszony bronić praw swych obywateli zawiadamia, iż z chwilą wręczenia tej noty uważa się za będący w stanie wojny."

Ambasador japoński prostuje swą zapadłą pierś, składa ceremonjalny ukłon i opuszcza gabinet.

Pod Honolulu wyją armaty, siejąc śmierć i zniszczenie.

Lekki krążownik amerykański stojący w porcie w Honolulu zostaje storpedowany. Od ognia dział japońskich płoną portowe składy.

Popłoch, panika, zamieszanie. Z błogiego snu wyrwani, w piekło rzeczywistości z marzeń sennych przeniesieni, tracą głowy obywatele hawajscy.

Jak piorun idzie wieść groźna.

— Flota japońska bombarduje Oahu.

Płonie już pałac gubernatora. Każda salwa japońskiej artylerji niesie zniszczenie i zagładę.

— 5800 metrów! Pal! 5600 metrów! Pal! Pal! 5000 metrów! Pal! Pal! Pal- 4200 metrów!...

Reflektory japońskie badają skrzętnie niebo i wybrzeża.

— Banzaj! Banzaj!

W radjostacji w Honolulu jeden radjotelegrafista nie traci tylko głowy. Przy aparacie nadawczym pochylony rzuca w świat straszną wiadomość. Póki czas! Póki czas!

Działa japońskich krążowników natrafiają wreszcie na cel najbardziej pożądany. Antena nadawcza radjosacji zostaje zniesiona jedną salwą. Za nią następują inne salwy.

Telegrafista ginie na posterunku.

* * *

Amerykańskie eskadry dążą do Honolulu spokojne i niczego nie przeczuwające.

Admirał Buttler w swej mesie na pancerniku „Idaho", gra w pokera z oficerami wyższych stopni. Admirał nie lubi przegrywać. Żżyma się wtedy i chmurzy. Dziś dopisuje mu szczęście. Wygrywa

Wygrywa raz za razem.

Komandor Lewis Stone opowiada w przerwach wesołe anegdotki. Admirał śmieje się

— Pana opowiastki, komandorze, nie są literaturą dla podlotków.

Ktoś puka do drzwi mesy. Oficer wachtowy z meldunkiem.

— Radjotelegrafista odebrał właśnie..

Oficer urywa i podaje radjogram. Wszyscy mimowoli milkną.

Admirał odczytuje.

Radjogram jest jednem zdeniem, uporczywie w świat rzucanem:

„Flota japońska bombarduje Oahu!
„Flota japońska bombarduje Oahu!
Flota jap...!"

Admirał zrywa się z miejsca. Gorączkowe słowa, pytania o odpowiedzi krzyżują się, jak ostrze szpad.

Buttler, a za nim oficerawie wypadają na pokład. Zimny nocny wiatr chłodzi czoła rozpalone, siecze i tnie policzki ostrym podmuchem.

Admirał twarzą całą poddaje się orzeźwiającej fali powietrza.

— Jak daleko oddaleni jesteśmy od wysp Sandwich?

Admirał rzuca te słowa, ot tak na ów wiatr zimnem siekący policzki, nie czeka odpowiedzi, bo wie, że o wiele jeszcze godzin drogi, że przybędzie zapóźno.

— Maszyny na maksymalną ilość obrotów! Kotły obciążyć do możliwej granicy atmosfer.

— Naprzód! Naprzód!

Admirał Buttler wie, że nie jego będzie winą, gdy na czas nie zdąży, ale radby zdążyć... naprzekór rzeczywistości...

— Naprzód! Naprzód!

Śruby okrętowe wżerają się w fale z obłędną szybkością, admirał zatapia oczy w mrok, wokół słyszy szepty ciche podwładnych.

— Japończycy... na Oahu!... Więc wojna!

— Naprzód! Naprzód!

Z bladym brzaskiem dnia, na tle którego dymi płonące od pocisków armatnich Honolulu, triumfujące okręty japońskie rozpoczynają odwrót. Po drodze ostrzeliwują Niihau i Kauai.

Spełniły swe zadanie. Nie napastowane przez nikogo, podkradłszy się podstępnie ku wyspom archipelagu, zniszczyły stolicę wysp Sandwich, nieszczęsne Honolulu steroryzowały mieszkańców. Wieść o napadzie floty japońskiej na wyspy wzbudziła w Stanach Zjednoczonych grozę i przerażenie.

Nim wieść ta jednak dotarła do Washingtonu, eskadra japońska opuściła szybko miejsce nocnego dramatu i powróciła, ile tchu w płucach maszyn, do bezpiecznych rodzimych portów.

* * *

Przepowiednie komandora Noe Carside'a spełniły się co do joty. Rząd amerykański, lubo z szczegółowego raportu Mac Grady'ego wiedział w ogólnych zarysach co było treścią wykradzionych papierów Carside'a, przecież nie mając dokumentów w rękach, nie mógł zdemaskować planów japońsko - niemieckich i postawić ich pod pręgierzem świata.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kilka lat przez rozbudowę naszej żeglugi morskiej przez stworzenie miasta kupiecko-portowego oraz przez racjonalną współpracę z wychodźtwem, by przy jego pomocy jak najrozleglejsze nawiązać stosunki ze światem, będziemy w handlu zagranicznym czynnikiem samodzielnym.

Rok 1929 w związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu, powinien być datą przełomową. Około 50.000 Polaków zamieszkałych poza granicami państwa polskiego będzie mogło obejrzeć całokształt naszego dorobku gospodarczego.

Społeczeństwo, a więc przedewszystkiem a więc wszystkie sfery gospodarcze: handel, przemysł, banki powinny należycie się przygotować do nawiązania stosunków handlowych i ze sferami gospodarczemi wychodźtwa. Nasze zaś sfery rządowe powinny raz nareszcie zrozumieć, że opieka udzielana przez państwo wychodźtwu, nie polega jedynie na humanitarno-filantropijnym stosunku, lecz, że w skład tego pojęcia opieki wchodzi przedewszystkiem obowiązek dostarczenia społeczeństwu i wychodźtwu pomocy i danych jak należy w interesie gospodarstwa społecznego Polski, nawiązać, rozwikłać i utrzymać stosunki gospodarcze wychodźtwa.

Obowiązkiem państwa polskiego jest takie stworzenie systemu gwarancyj dla rozwijających się stosunków handlowych wychodźtwa z Macierzą oraz dostarczyć pomocy w postaci finansowej przez stworzenie na wychodźtwach instytucyj propagandowych i informacyjnych w okresie początkowym.

Do realizacji wykorzystania wychodźtwa jako jednego ze współczynników rozwoju naszej ekspansji zamorskiej powinniśmy przystąpić jaknajszybciej jeśli chcemy, by nasze wychodźtwo nie służyło nadal jako jedynie mierzwa pod wyrastające i tworzące się nowe narody i państwa.

St. Malessa.

Z Górnego Śląska.

Nie byłoby bezrobocia, gdyby były wagony! — 41 miljonów zł strat na bilansie handlowym. — Rekordowe wydobycie węgla w styczniu.

(Od naszego korespondenta górnośląskiego)

Katowice, w marcu.

Od lat już przemysł śląski skarży się na stały **brak wagonów**, w niezwykły sposób utrudniający rozwój tego przemysłu, dotąd jednak skargi te nie odniosły żadnego poważniejszego skutku — przeciwnie — sytuacja pod tym względem zamiast się poprawiać, tylko pogarszać się zdaje. Kopalnie śląskie poprostu nie mogą się doprosić wagonów, potrzebnych na załadowanie i wywóz węgla. Mówiłem przed kilku dniami z kierownikami najpoważniejszych koncernów węglowych na Śląsku i wszyscy skarżyli mi się głównie na brak węglarek.

Prawie cały rok ubiegły minął dla przemysłu śląskiego pod znakiem braku wagonów, a już wprost katastrofalnym okazał się pod tym względem styczeń br., gdzie kolej nie dostarczyła aż 21,7 proc. żądanej ilości wagonów, czyli że kopalnie blisko jednę czwartą część węgla mniej sprzedały, niżby sprzedać były mogły, — że robotnicy śląscy o jednę czwartą mniej zarobili, niżby zarobić byli mogli, gdyby wagonów było poddostatkiem.

W czasie od października do stycznia kopalnie śląskie potrzebowały ogółem **1,063.650 wagonów** po 10 ton każdy, otrzymały zaś tylko 830.941 wag., wskutek czego zmuszone były o **2,323.000 ton węgla mniej dostarczyć.** Z drugiej strony, gdyby wagonów było dosyć, mogły kopalnie przyjąć do pracy około 15.000 nowych robotników i tym sposobem znacznie się przyczynić do zmniejszenia bezrobocia, gdyż właśnie tylu robotników potrzeba do wydobycia półtrzecia miljona ton węgla w ciągu 4 miesięcy. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że eksport węgla z powodu braku wagonów zmniejszył się w ciągu tych 4 miesięcy tylko o 1,426.000 ton, to polski bilans handlowy stracił tem samem 41 miljonów zł.

Prawda, że **srogie mrozy** przyczyniły się znacznie do zatamowania ruchu kolejowego, jednakże prawdą też jest, że kolej państwowa, zamiast się na czas, to jest w lecie lub jesieni zaopatrzyć w węgiel, czyniła to dopiero w ciągu zimy, odbierając przez to tonnaż wagonowy innym klientom. Kwestja dostatecznej ilości wagonów towarowych, zwłaszcza zaś t. zw. węglarek, to oddawna już najważniejsza sprawa nietylko kolei polskiej, ale i całego społeczeństwa, gdyż od sprawności naszej kolei w wysokim stopniu zależy rozwój naszego przemysłu krajowego, naszego eksportu, naszego bilansu handlowego i powszechnego dobrobytu, to też wszelkimi środkami zarząd kolei dążyć powinien do uzupełnienia swego parku kolejowego.

Co do **produkcji węgla na Śląsku Polskim** w styczniu, nadmienić wypada, że nigdy dotąd tak wielką nie była, gdyż **osiągnęła rekorcową liczbę** 2,891.887 ton czyli niespełna 3 miljony ton. W porównaniu z grudniem produkcja podniosła się o 17,7 czyli o 441.657 ton.

Aleksy Pająk.

Manifestacja komunistyczna w gimnazjum białoruskiem w Wilnie.

Rada pedagogiczna w następstwie wydaliła 40 uczni.

Gimnazjum białoruskie w Wilnie było terenem ekscesów wywołanych przez czynniki komunistyczne. Przed godziną 8-mą rano do gmachu gimnazjum wdarła się grupa uczniów, wydalonych przed kilku tygodniami z gimnazjum białoruskiego za udział w nielegalnym zjeździe Towarzystwa Szkoły Białoruskiej oraz za przynależność do Z. M. K. Grupa ta, rozrzuciwszy wgmachu gimnazjum odezwy, poczęła nawoływać młodzież do urządzenia na rzecz oskarżonych w procesie „Hromady" manifestacyjnego strajku. Gdy wysiłki agitatorów komunistycznych w kierunku zaagitowania starszej młodzieży z klas wyższych spełzły na niczem, zwrócili się oni do dzieci z klas niższych, które poddały się demagogji.

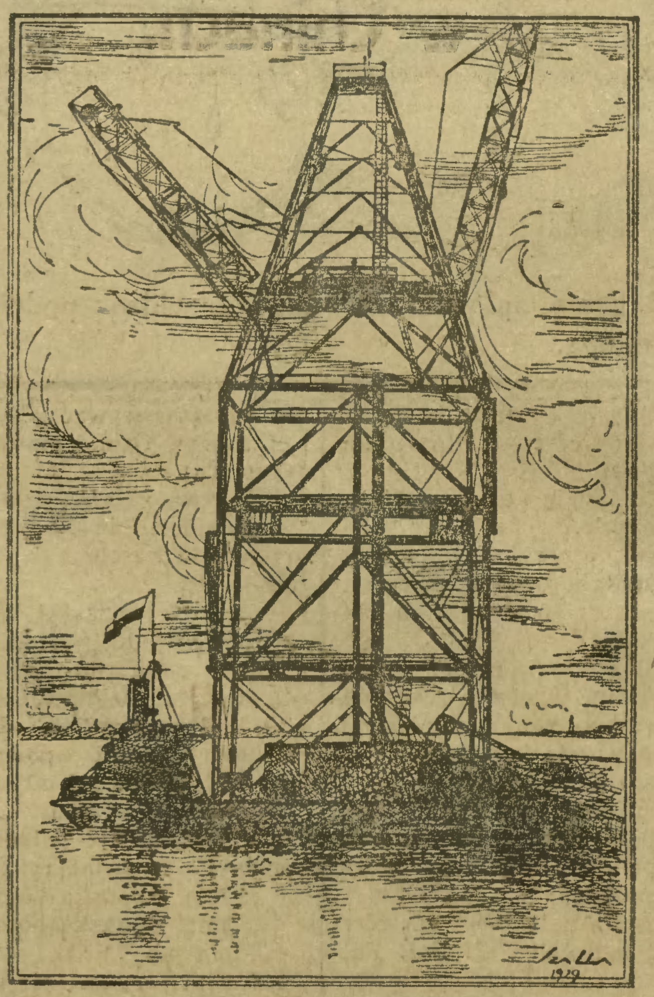
W pół godziny po wdarciu się tej grupy dzieciarnia wszczęła hałas, wznosząc okrzyki: „precz z rządem faszystowskim precz ze zdrajcami Ostrowskim, Łuckiewiczem, i Kowszem!"

Personel nauczycielski usiłował utrzymać młodzież w karbach posłuszeństwa. Lekcje jednak musiano przerwać. Dyrekcja zwróciła się o pomoc do komisarjatu. Przybyły na miejsce większy oddział policji usunął grupę agitatorów, kilkunastu z nich aresztując.

Rada pedagogiczna uchwaliła wydalenie z gimnazjum około 40 uczniów, którzy brali najczynniejszy udział w masowej demonstracji.

Przemytnictwo kwitnie na pograniczu śląskiem.

Katowice, 2. 3. (tel. wł.) Straży granicznej na Śląsku Cieszyńskim udało się pochwycić bandę przemytników, pod komendą Jana Borskiego, obywatela Czechosłowacji, operującą od dłuższego czasu. Bandę aresztowano w pełnym składzie w Skotowie, gdy poszczególni członkowie, obładowani przemyconym jedwabiem, udawali się do Bielska celem sprzedania towarów. Wartość skonfiskowanego materjału wynosi 40 tysięcy zł. Przywódca Borski ratował się ucieczką, ujęto go jednak. W domu jego podczas rewizji znaleziono olbrzymi magazyn kontrabandy, począwszy od papierosów czeskich do zegarków i jedwabi. Przeprowadzono szereg rewizyj u kupców jedwabniczych w Cieszynie, Oświęcimie i Żywcu i skonfiskowano towar wartości około 80 tys. złotych. Niesumiennych kupców pociągnięto do odpowiedzialności.



Dźwig pływający w porcie gdyńskim.

Wiadomości z kraju.

Kraków ku czci Joanny d'Arc.

Komitet odnowienia kościoła św. Agnieszki w Krakowie przyjął i podjął projekt leśniczego Sikorskiego, proponującego postawienie w tym kościele ołtarza św. Joanny d'Arc, przedstawionej jako bohaterka na koniu ze sztandarem w ręce. Komitet postanowił wszcząć w tym kierunku odpowiednią akcję, zwłaszcza, że już w ubiegłym roku podał inicjatywę Polskiemu Towarzystwu Przyjaciół Francji w Krakowie, wspólnego urządzenia w bieżącym roku obchodów jubileuszowych ku czci świętej bohaterki zaprzyjaźnionej z nami Francji.

Urlopy dla służących.

Warszawa, 3. 3. (tel. wł.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało **projekt ustawy o pracownikach domowych.** Projekt rozesłany został ministerstwom do rozpatrzenia. Projekt reguluje warunki zawierania i rozwiązywania umów pracy, czasu pracy, urlopu itd. pracowników domowych, Okres wypowiedzenia przy umowach zawieranych na czas nieograniczony wynosi dwa tygodnie, a kończy się z ostatnim dniem tygodnia kalendarzowego. Pracownikom domowym zapewnia się w ciągu doby 12-godzinny okres czasu na sen i odpoczynek. Odpoczynek pracowników domowych, zatrudnianych od lat 6-ciu i chorych wynosi 9 godzin dziennie. Korzystać mogą pracownicy domowi z płatnego **8-dniowego urlopu po roku pracy,** 15-dniowego po trzech latach. Pracownicy 15-to do 18-to letni mają prawo do 14-dniowego odpoczynku po roku pracy.

* * *

Uwaga red. Ponieważ większość naszych pań często zmienia służbę, nieraz co miesiąc, rzadko która sługa skorzysta z urlopu. Tak zresztą **projekt** nowej ustawy nie zawiera nic nowego, gdyż przepisy o 14-dniowem wypowiedzeniu obowiązują u nas od dawna.

157 owiec udusiło się dymem.

W majątku Podkowice w pow. janowskim — w składzie wapna Antoniego Piaseckiego wybuchł pożar, skutkiem którego spłonął dach w składzie wapna oraz przyległa owczarnia, gdzie udusiło się dymem 157 owiec oraz krowa. Ogólne straty wynoszą około 16.000 złotych.

Jak stwierdzono, pożar powstał wskutek samozapalenia się wilgotnych worków po wapnie.

Nowa wielka afera celna we Lwowie.

Ze Lwowa donoszą o wykryciu nowej wielkiej afery celnej a mianowicie przemycania biżuterji. Przesyłki te przychodziły z Niemiec do Lwowa, w formie poleconych próbek bez wartości pod adresem 2 hurtowników biżuterji: I. Rudego i D. Lwowskiego.

Podczas rewizji znaleziono u nich niecłony towar wartości 50 tysięcy złotych oraz kompromitującą korespondencję. Szczegóły tej afery trzymane są na razie w tajemnicy. Skarb państwa poniósł z tego powdu straty około 50 tysięcy złotych.

Z Rosji sowieckiej.

Nowa fala mrozów.

Na północnym wschodzie ZSRR zanotowano znowu ogromne mrozy dochodzące do 40 stopni poniżej zera. Spodziewane jest rozszerzenie się fali mrozów na południe i zachód. Mrozy dosięgną 30 stopni poniżej zera.

Mordowanie komunistów.

W Moskwie na placu Teatralnym dokonano zamachu na współpracownika „Prawdy", komunistę Kraszewskiego - Kraszeninnikowa. Zamachu dokonano w tym czasie, kiedy Kraszeninnikow wychodził z teatru. Nieznany sprawca zamachu zadał cios nożem między łopatki Kraszeninnikowi w obecności milicjanta, który rzucił się na zamachowca, lecz i on również został raniony nożem. Sprawcy zamachu nie udało się zbiec. Doprowadzono go do G. P. U. Tam wyznał, że postanowił zabić komunistę — wszystko jedno jakiego. Kraszeninnikowa osobiście nie znał, lecz wiedział, że jest komunistą. Zamachowiec jest robotnikiem w fabryce „Krasnoje Znamia".

W okręgu dniepropiotrowskim robotnicy zabili komsomolca Płachina.

W gub. tulskiej chłopi zabili komunistę Szybanowa, kandydata na przewodniczącego sowietu wiejskiego.

Rozłam wśród komunistów pogłębia się.

Podług wiadomości z Berlina, miał się Bucharin zwrócić z prośbą do politbiura o zwolnienie go z obowiązków członka centralnego komitetu partji i redaktora „Izwiestji". Bucharin tłumaczy krok swój tem że pozostawanie na stanowisku członka politbiura uważa za bezcelowe, ponieważ wszystkie jego postanowienia anuluje Stalin. Wykorzystując stanowisko Bucharina, Woroszyłow i Kalinin przedłożyli znowu projekt radykalnej zmiany polityki partji w stosunku do chłopów. W politbiuro z tego powodu powstało wielkie zamieszanie.

Mądrość życia tkwi w tem, by odradzać ludzi, pouczając ich, iż najwyższem szczęściem jest ujawnienie w sobie boskiego pierwiastka, oraz coraz większe doskonalenie się.

(Konfucjusz).

Listy z Włoch.

Owoce konkordatu we Włoszech.

Kardynałowie senatorami we włoskim senacie: Lega, Vanutelli, Maffi, Ascalesi. — Skreślenie czyli zredukowanie 200 biskupów. — Każda prowincja włoska diecezją. — Duży etat kapelanów i prefektów.

(Od własnego koresp. „Dziennika Bydg.“)

Rzym, w marcu.

Akt pojednania pomiędzy Stolicą Apostolską i rządem faszystowskim coraz potężniejszym akordem wspólnej pracy Kościoła z państwem odbija się po całych Włoszech. Mussolini zyskał całkowite zaufanie sfer watykańskich i zaczynają go identyfikować z Konstantynem Wielkim i obrońcą religji Chrystusowej. Duce zaś ze swej strony daje coraz to nowe dowody życzliwości dla Kościoła i chęci oparcia faszyzmu o katolicyzm.

Według pogłosek, jakie kursują w sferach watykańskich, Mussolini w najbliższym czasie przedstawi królowi czterech wybitnych kardynałów do zamianowania na senatorów włoskiego senatu.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że godność senatora w Italji jest bardzo poważaną i dożywotnią, to mianowanie czterech wybitnych kardynałów senatorami poważnie wpłynie na stosunki państwowo-kościelne, a rząd faszystowski zyska nowy poklask szerokich rzesz katolickich.

Kardynałowie, którzy mają być mianowani senatorami, są kwiatem kolegjum kardynalskiego i zarazem wielkimi patrjotami swego narodu oraz zwolennikami Mussoliniego od pierwszych jego chwil organizowania partji faszystowskiej.

Są to poważni mężowie Kościoła, a mianowicie:

kardynał Vannutelli, dziekan kolegjum kardynalskiego, kard. Lega, najtęższy prawnik kościelny doby obecnej, kard. Maffi — arcybiskup Pisy, znakomity polityk i kard. Ascalesi — arcybiskup Neapolu, mąż bystrego umysłu i faszysta z krwi i kości.

To posunięcie Mussoliniego należy uważać za bardzo szczęśliwe, sprytne i mądre. W ten sposób Kościół i Państwo znajdą się przy jednym warsztacie pracy dla Boga i Włoch.

Przeglądając szczegółowo konkordat włoski, na jedną rzecz najważniejszą poza uznaniem ślubów kościelnych za prawne dla skutków prawa cywilnego, zwrócić należy uwagę: na zredukowanie diecezyj we Włoszech o ⅔ istniejących.

Kiedy lat kilkadziesiąt temu nie znano kolei i komunikacja dostojników Kościoła ze Stolicą Apostolską była utrudniona — papieże natworzyli we Włoszech olbrzymią liczbę diecezyj, aby w ten sposób na zwoływane sobory mieć dostateczną liczbę biskupów.

Dzięki temu we Włoszech każde małe miasteczko, liczące 10 tys. dusz, już miało swoją diecezję i swego biskupa.

To też Włochy, liczące dziś 40 miljonów ludności, liczą blisko 300 diecezyj, w których biskupi niejednokrotnie żyją biedniej niż w Polsce proboszczowie na średnich parafjach.

Obecnie, biorąc pod uwagę, że biskupi z Europy mogą przybyć do Rzymu w przeciągu trzech dni, a zatem niema obawy, aby na sobór mogli nie stawić się ordynarjusze diecezyj, Pius XI postanowił zmniejszyć ilość włoskich diecezyj do minimum.

Z tej też racji nowy konkordat włoski postanawia, że w Italji tyle będzie diecezyj, ile jest prowincyj, a ponieważ tych ostatnich jest 90, więc i liczba diecezyj została zredukowana do 90 — czyli około 210 diecezyj skreślono.

Prowincje włoskie odpowiadają mniej więcej naszym województwom. Rządzi niemi **podesta**. Zachodzi teraz pytanie, co się stanie ze zredukowanymi biskupami?

Otóż konkordat jest bardzo ludzki i powiada, że będzie czekał śmierci każdego biskupa tych diecezyj, które mają być włączone do poszczególnych prowincyj.

Czyli ten punkt konkordatu będzie wchodził w życie powoli i systematycznie przez tyle lat, dopóki Opatrzność nie powoła łaskawie do siebie zredukowanych biskupów.

Inny punkt ważny konkordatu wprowadza przymusowe nauczanie religji we wszystkich zakładach naukowych (za wyjątkiem uniwersytetów) i przymusowe kapelanje w wojsku. Na te etaty wejdzie kilka tysięcy księży.

Patrząc na obecną politykę wewnętrzną Włoch, mimowoli przenosi się myślą do ojczyzny i okiem największego pesymisty patrzy się na „robotę naszych polityków“, którzy przygotowują projekt cywilnych małżeństw, usunięcie religji ze szkoły, jako przedmiotu zbytecznego i cały szereg eskperymentów, zaczerpniętych z „księgi mądrości obrony praw człowieka i Lenina“.

Czyby nie dobrze było, aby ci panowie wzięli przykład nie ze zgniłej Francji a z odradzających się Włoch?! Zapominają ci „politycy“, że skoro się komuś zabiera skarb, trzeba wzamian za to dać dwa skarby, a nigdy nic w postaci rosyjskiego nihilizmu.

Niechaj pamiętają o tem, że lud polski, jak każdy inny, szybciej zrywa korony z głów swych wybrańców, niż je rozdaje.

Historja się powtarza.

Maratów i Robespierrów spotka zawsze jeden los — szubienica.

Gustaw Lawina.

O t. zw. „kiczynianie warszawskiej“.

Nowy skandal teatralny.

(z) Nie trudno w Polsce o skandale i skandaliki: literackie, polityczne, obyczajowe i wszelkie inne. Nie brak więc i skandalów teatralnych. Był już jeden w Krakowie (wyrok sądu konkursowego), a teraz prasa pisze o drugim, nie mniej charakterystycznym i wymownym.

Otóż w operze warszawskiej od dłuższego czasu zachodzą niezdrowe objawy. Opera pochłania olbrzymie sumy, którym nie odpowiada ani poziom artystyczny, ani duch inicjatywy. Od września 1928 do marca r. bież. wystawiono jeden balet i dwie opery, ora dwuodsłonowy duet. I to wszystko. Poziom wykonania zaś również spotyka się z ujemną krytyką fachową, **a deficyt rośnie z roku na rok.** W roku budżetowym 1927/28 był przewidziany na 2,120.005 zł, na rok 1928/29 przewidziano 2,225.728 zł, a **na rok 1929/30 — 2,905.469 zł.**

Przyczynę nikłego rezultatu tak olbrzymich wydatków prasa w części już stwierdziła. Występy gościnne pochłaniają np. rocznie 245.000 zł (przy olbrzymim personalu własnych artystów, którzy często miesiącami nie występują). Gdzieindziej dzieje się to samo! Gościnne występy np. miernego śpiewaka Manuritty przyniosły 5.300 zł deficytu. Ale trudno. „Słynnego“ śpiewaka angażował przecie sekretarz dyrekcji, który nietylko że nie zna się na śpiewie, ale wogóle nut nie zna.

Ale najpiękniejszym skandalem w operze warszawskiej jest t. zw. „kiczyniana“. Trafne uwagi na ten temat wypowiada korespondent „Kurjera Poznańskiego“:

Do dyrekcji zgłosił się niejaki pan Kitschin, przedstawiający się jako dyrektór teatru „Stadione dal Verme“ z Medjolanu. Zaproponował on gościnne występy swojej znakomitej trupy i na odwrót, jako rewanż zaangażował zespół opery warszawskiej do Medjolanu. Ofertę jego przyjęto i p. Kitschin zjechał ze swoją trupą, której sam kapelmistrzował.

Fiasco było zupełne. Włosi okazali się śpiewakami podrzędnymi lub wprost niemożliwymi. Jakież jednak było zdziwienie jednego z warszawskich artystów, gdy w rozmowie z pewnym gościem włoskim, śpiewającym właśnie pod dyrekcją p. Kitschina, usłyszał e n p a s s a n t taki zwrot: ...no, ale ten **wasz** dyrektor Kitschin to kiepski kapelmistrz... Jakto „nasz“? sprostował zagadnięty Polak. Przecież to **wasz** dyrektor z Medjolanu.

Od słowa do słowa wyjaśniło się, że p. Kitschin angażował śpiewaków w Medjolanie do Warszawy jako dyrektor opery warszawskiej, zaś w Warszawie podawał się za dyrektora z Medjolanu!

P. Kitschin zaraz się ulotnił. Śpiewaków zaopatrzono, aby mieli o czem wyjechać. Warszawianie do Medjolanu nie pojechali. Odtąd gościnne występy nazywają się w Warszawie „kiczyniana“, a to na wieczną pamiątkę znawstwa stosunków muzycznych zagranicą, okazanego w tym wypadku przez operę warszawską, która, mówiąc poprostu, dała się nabrać i słono za to zapłaciła.

Pożar w straży pożarnej.

(z) Gouda jest małem prowincjonalnem miasteczkiem holenderskiem, słynnem z wyrobu lulek glinianych i piszczałek.

Miasteczko jest wprawdzie małe, posiada jednak i teatr i kina i straż pożarną.

Straż ta, wzorem lat ubiegłych, urządziła dla swych członków w karnawale bal maskowy. Byli na tym balu wszyscy strażacy, od dyrektora do najskromniejszego pracownika; wszyscy przebrani w barwne kostjumy, w perukach, turbanach, fałszywych nosach, maskach.

O północy, gdy szał zabawy dotarł do zenitu i dyrektor straży pił na pomyślność komendanta policji, przysięgając mu przyjaźń dozgonną, wpadł do sali jeden z mieszczan. Był podniecony; dyszał ciężko ze zmęczenia.

— Gore! Płonie gmach straży! —

Odpowiedział mu ryk nieludzkiego śmiechu.

— Pyszny kawał! Chachacha. On drwi. Ale trzeba przyznać, żart jest dobry. Zrobił wrażenie.

I dalej poszły tany, a dźwięki muzyki zagłuszyły nawoływania mieszczanina. Lecz w czasie przerwy jasno i wyraźnie echo przyniosło dźwięk dzwonów obu kościołów. Dzwony biły na alarm. I nagle popłoch powstał w balowej sali. Co żyło, rzuciło się na ratunek. Niezwykły to był widok strażaków, w barwnych, groteskowych kostjumach pędzących przez łuną rozwidnioną ulicę. Przybyli jednak za późno. Gmach spłonął prawie zupełnie. Strażacy zostali bez dachu nad głową. Oni, — którzy tylu innym uratowali mienie, swego mienia uratować nie zdołali.

Pół miljona ofiar klęski głodu w Chinach.

Przewodniczący misji angielskiej w Chinach ogłasza szczegóły o przebiegu klęski głodowej w północnej części kraju. Dotąd umarło z głodu pół miljona mieszkańców. Dalsze dwa miljony pozbawione są wszelkich środków żywności i grozi im śmierć głodowa, o ile nie otrzymają natychmiast pomocy. Pół miljona osób wywędrowało. Po wsiach wybito już wszystkie zwierzęta. W miastach władze zorganizowały akcję ratowniczą, żywiąc mieszkańców nędznie.

Theatrum Polskie: Tercet z opery „Pan Twardowski w Sejmie“.



Opozycja — Mefisto:
Zrobiłem cię, zrobiłem cię
Na podobieństwo me
I będę bronił twojej cnoooty!

Dziadek Twardowski:
I ty mu wierzysz, biedna dziewczyno?
To nie akuszer, to wielki luszer,
Teraz ja wezmę cię w obroooty!

Konstytucja:
. . . .
Łaski! ach, łaski
Szlachetni panooowie!

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Szajka kasiarzy przed sądem.

Grudziądz, dn. 4. 3.

W roku ubiegłym szajka kasiarzy rozpruła w Grudziądzu pięć kas: w Banku Ziemian, w Hurtowni Spółek Spożywców i w Banku Zw. Tow. Kupieckich. Nie długo cieszyli się oni wolnością, gdyż policja całą szajkę zdemaskowała. Obecnie przed grudziądzką Izbą Karną odbyła się rozprawa. Na ławie oskarżonych zasiedli: Fr. Mansfeld z Katowic, K. Szukała z Poznania, K. Gallówna z Grudziądza, oraz Fr. Gall z Grudziądza.

Na rozprawę wezwano 15 świadków. Na wniosek obrony postanowiono odroczyć rozprawę celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego Szukały.

Zywcem pogrzebana.

Grudziądz, dnia 4. 3.

W majątku Wielki Lubień pod Grudziądzem w zagrodzie rolnika B. Frautza zdarzył się tragiczny wypadek. W chwili, gdy jedna z robotnic niej. Rozalja Kąkolówna, lat 30 znalazła się pod kopcem, skąd wydostawała buraki, nagle ziemia się obsunęła, przygniatając całym ciężarem nieszczęśliwą. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Z pod kopca wydobyto zwłoki Kąkolówne. Komisja sądowo-lekarska z Grudziądza, natychmiast przeprowadziła dochodzenia. Winę ponosi zmarła Kąkolówna która swą nieostrożność przepłaciła życiem.

Pakość.

Wieczornica pań św. Wincentego a Paulo. Ruchliwa i zasłużona konferencja Pań św. Wincentego a Paulo w Pakości, urządza w niedzielę wieczorem dnia 3 marca w sali p. Klicha wieczornicę. Na program składają się: przemowa na cześć Ojca św., muzyka i śpiewy, a przedewszystkiem przez zespół nadobnych Pakoszanek, odegrany wyjątek z I. części „Dziadów" Mickiewicza. Dla smakoszów nie zabraknie wybornej kawy z smakowitem, domowem pieczywem. Zrywając z dotychczasowem, na zmorze sympatycznem „tańczącem miłosierdziem", a dając rozrywkę szlachetną i poważną, nie wątpi konferencja, że powita na sali całe szanowne obywatelstwo Pakoskie, a także gości zbliska i zdaleka.

Inowrocław.

15-ta rocznica harcerstwa. Obchód jubileuszu piętnastolecia swego istnienia harcerstwo nasze uświetni w sposób nast.: w sobotę, dnia 2. bm. odbędzie się wieczornica dla młodzieży harcerskiej, w niedzielę, rano na placu Klasztornym nastąpi zbiórka hufców szkolnych, poczem wyruszą one do kościoła N. M. Panny, a po nabożeństwie złożą wieńce na grobach poległych i zmarłych harcerzy. Po oddaniu hołdu zmarłym nastąpi raport i ogólna defilada przed władzami harcerskiemi i innemi, po południu zaś o godz. 2,30 akademja w sali Parku Miejskiego, a prócz tego jeszcze wieczornica. Spodziewany jest przyjazd drużyn harcerskich z Poznania, władz naczelnych harcerzy z Warszawy i Poznania oraz licznych gości ze sfer byłych harcerzy i przedstawicieli organizacyj społecznych.

Zjazd Kat. Tow. Robotników w Inowrocławiu.

Walny zjazd okręgowy Tow. Robotników Kat. odbył się w Inowrocławiu ub. niedzieli. Zjazd ten zagaił ks. patron Jaśkowski. Na przewodniczącego powołano p. Switka. Reprezentowane były towarzystwa z Kruszwicy, Gniewkowa, Kościelca, Jaksic, Szymborza, Góry, Orłowa, Szadłowic i Inowrocławia.

Po odczytaniu protokułu przez p. St. Bolewickiego wygłosił roczne sprawozdanie prezes okręgowy.

Okręg inowrocławski liczy 699 członków, zgrupowanych w 14 towarzystwach. Nowozałożone towarzystwo w Szadłowicach rozwija się doskonale. Przedstawiciele okręgu odwiedzali okoliczne towarzystwa. Dochód wynosił 118.85 zł, rozchód 41,70 zł, pozostało w kasie 70,05 zł.

Zarządowi udzielono jednogłośnie pokwitowania. W dyskusji ubolewano nad postępowaniem towarzystwa z Sławska Wielkiego, które nie płaci od lat 5-ciu składek, zaś p. Fabiszak zdał sprawozdanie z zjazdu prezesów okręgowych w Poznaniu. Postanowiono urządzić w bież. roku „Dzień Robotnika Kat." w Kruszwicy

W składzie zarządu zaszły nast. zmiany: zast. sekretarza wybrano p. Nowaka z Podgórza, na ławników p. Szalkiewicza i p. Pawlaczyka, na rewizorów kasy pp.: Czarniaka i Pawlaka.

KRĄŻKOWO. Błąkający się chłopiec lat 12 Józef Jankowski urodzony w Częstochowie, zgłosił się do tutejszego sołectwa i podał, że rodziców nie ma. Uprasza się prawnych opiekunów względnie rodziców do odebrania wyżej opisanego chłopca.

SKÓRCZ. Do gminy wiejskiej Skórcz w powiecie starogardzkim, województwie pomorskiem mają zastosowanie przepisy ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych dotyczących gmin miejskich. Powyższe rozporządzenie Ministerjum Spraw Wewnętrznych wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1929 r.

DZWIERZEWO. Z życia Tow. Powst. i Woj. Walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków odbyło się w dniu 10. ub. m. Zebranie zagaił p. Dreżewski, nast. wybrano prezydjum: p Chełminiak przewodniczący, p. Dymała sekretarz, p. Iwaszkiewicz i p. Pelczyński ławnicy które wyraziło podziękowanie prezesowi p. Dreżewskiemu. Przewodniczący p. Chełminiak dziękował prezesowi i zarządowi za gorliwą pracę ku podniesieniu ducha narodowego Do nowego zarządu wybrani zostali jednogłośnie pp. Dreżewski jako prezes, Iwaszkiewicz wiceprezes, Dymała sekretarz, Przybylski zast. sekretarza, Skrzypkowski komendant, Wierzchosławski zast. komendanta, Januchowski referentem oświatowym, Skrzypkowski zast. ref., Palicki i Pelczyński rewizorami kasy.

BRODNICA. Jarmark. W czwartek dnia 7. bm. odbędzie się w Brodnicy jarmark kramny, na bydło i konie.

Wiadomości z Tczewa.

Z Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Zebranie Pań św. Wincentego a Paulo zagaiła przewodnicząca p. Binnkowa przy udziale 85 członkiń i ks. proboszcza. Członkiń czynnych liczy towarzystwo obecnie 31 i 121 osób płatnych. Zarząd pozostał w dotychczasowym składzie: prezes ks. prob. Kupczyński, przewodniczącą p. Binnkowa, sekretarką p. Nadolska, skarbniczką p. Molińska.

Walne zgromadzenie członków Banku Ludowego. W poniedziałek dnia 11. bm. odbędzie się walne zebranie Banku Ludowego o godz. 5 po poł. w lokalu banku przy ulicy Dworcowej nr. 37.

Zgon. Dnia 25. ubm. zmarła p. Nowak, żona inżyniera Kolei Państwowych na skutek krwiotoku wewnętrznego. Inżynier Nowak dopiero przed miesiącem sprowadził się wraz z rodziną z Laskowic do Tczewa.

Co może zazdrość? W mieszkaniu prywatnem przy ulicy Wąskiej dwóch młodych, zakochanych w jednej damie, wszczęło gwałtowną bijatykę. Krzesła, stoliki, a nawet piecyk żelazny stał się orężem walczących. Jednemu z nich dostało się tyle, że musiała go policja która zlikwidowała bójkę, odstawić do szpitala.

Echa pożaru. Straty, spowodowane pożarem u kupca p. Witosławskiego w Rynku wynoszą około 75000 zł.

Zjazd delegatów obwodu tczewskiego Tow. Powstańców i Wojaków.

W dniu 24 ub. m. w sali strzelnicy w Tczewie, odbył się przy pełnym komplecie delegatów walny zjazd obwodu tczewskiego T-wa Powstańców i Wojaków. Zjazd zagaił prezes obwodu p. Włudarczak, który przywitał starostę tczewskiego p. Stachowskiego p. radcę Hempla, p. por. Kierasiewicza, przedstawicieli okręgu, jak również wiele gości i delegatów. Pan starosta, jako prezes naczelny Związku Lotników zrzeszonych w Federacji Obrońców Ojczyzny, w swem przemówieniu gorąco nawoływał do wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny na polu przysposobienia wojskowego. Składając życzenia, apelował do wszystkich, aby mu, jako staroście w pracy dla dobra powiatu dopomogli. Życzenia złożyli pp. radca Hempel, porucznik Kierasiewicz i Zarzycki, komendant Okręgu. Ze sprawozdania prezesa dowiedzieliśmy się o wielkiej i intensywnej pracy zarządu obwodowego. Nadzwyczaj wiele wyjazdów zarządu do placówek, oraz urządzenie imprez, odczytów i wykładów, załatwienie wiele korespondencji i porad prawnych, świadczyły o wielkiem poświęceniu się zarządu dla spraw organizacji. Wielką zasługą zarządu obwodowego jest również zorganizowanie wielkich manewrów całego przysposobienia wojskowego, w okolicy Starogardu. w sile 1400 ludzi.

Po sprawozdaniach otrzymał zarząd, na wniosek komisji rewizyjnej pełne pokwitowanie i słowa uznania.

Po przerwie 10-minutowej nastąpił wybór nowego zarządu. Na prezesa wybrano prawie jednogłośnie p. Włudarczaka, na sekretarza p. Bąkowskiego (ponownie), na komendanta por. rez. p. Stępka, na skarbnika p. Grzybowskiego. Jako zastępców: prezesa p. Pardelę, sekretarza p. Weilandta ze Subków, komendanta podporucz. rez. Słabuszewskiego z Pelplina. Marszałkował sprawnie p. Pokorniewski, refer. oświatowy okręgu Starogard.

Oszczercy ukarani.

Dnia 28. ub. m., o czem już krótko pisaliśmy odbyła się w Toruniu rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi „Obrony Ludu" i „Głosu Robotnika" p. Bagińskiemu oraz redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego" p. Kumowi. Akt oskarżenia zarzucał im, że w listopadzie ub. roku zamieścili artykuł pt. „Walka z obcemi agenturami", w **którym zarzuca się wojewodzie p. Lamotowi, że otacza się Rusinami z pod ciemnej gwiazdy, działalność, których równała się szpiegostwu.** W dalszym ciągu artykułu dopuszczono się obrazy naczelnika p Zapały i zarzucano prof. Baranowi oraz p. Drogomireckiemu Bolesławowi, prezesowi Chrz. Dem., że są Rusinami z pod ciemnej gwiazdy, mającymi rzekomo poza sobą ciemne sprawki.

Rozprawie przewodniczył sędzia p. Buksicki, oskarżał p. prokurator Bieńkowski.

Po odczytaniu oskarżenia pierwszy oskarżony Bagiński przyznał się do umieszczenia artykułu, który otrzymał od pewnej (!) poważnej osobistości. Kim byli atakowani — o tem nic wie. Prokurator podkreśla, że zachodzą okoliczności, które wskazują na to, że tymi osobami mogą być tylko pp. Baran, Drogomirecki, Zapała i pan wojewoda.

Oskarżyciel uboczny p. Baran zapytuje oskarżonego Bagińskiego — czy czytał „Słowo Pomorskie", zaś adw. Ossowski stawia wniosek o uchylenie tego pytania.

Przewodniczący dopuszcza pytanie, oskarżony Bagiński daje wymijającą odpowiedź.

Oskarżony Kum („Słowo Pomorskie") tłumaczy się, że działał z pobudek ideowych (!) atakując członków komitetu i że nie wiedział **kogo atakuje (!)** w rzeczonym artykule, gdyż nazwiska były dla niego obojętne.

Obrońca stawia wniosek o powołanie dalszych świadków na prawdziwość twierdzeń, że p. Drogomirecki jest Rusinem itd.

Po zaprzysiężeniu świadek prof. Baran zeznaje, iż czuje się dotkniętym oszczerczymi artykułami, gdyż nazywa się go Rusinem, denuncjatorem i że ujawnił swą działalność dopiero za rządów wojewody p. Lamota. Twierdzeniu, że jest Rusinem, kategorycznie zaprzecza — nigdy ani sam, ani nikt w rodzinie Rusinem nie był.

Obrońca: Czy w domu nie rozmawiano po rusku?

Świadek: Nigdy. Dziadek mój powstaniec wyemigrował na wschód, lecz z narodowością ruską nie mam nic wspólnego.

Przewodniczący: Czem czuje się dotkniętym świadek w rzeczonym artykule?

Świadek: Częścią pierwszą artykułu, gdzie mowa, że na czele tej kliki stoi denuncjator swych kolegów — Rusin z pochodzenia itd.

Przewodniczący: Dlaczego tą częścią artykułu właśnie?

Świadek: Ponieważ jestem prezesem pewnej organizacji politycznej i nauczycielskiej.

Przewodniczący: Czy współpracował świadek czynnie z śp. Młodzianowskim?

Świadek: Tak — podczas wyborów przy Zw. Napr. Rzeczpltej.

Obrona: Czy oskarżyciel uboczny był u p. wojewody po posiedzeniu Komitetu Obchodu i czy komunikował się o wyniku obrad Komitetu Obchodu 10-lecia?

Świadek: Nigdy w tej sprawie z p. wojewodą nie rozmawiałem ani przed, ani po uchwale Rady Miejskiej.

Obrona: Co pisał świadek na niektórych kolegów?

Prokurator: Uchylam to pytanie!

Świadek: Na to pytanie odpowiedzieć nie mogę, gdyż wkracza ono w moje stosunki służbowe.

Sędzia: Władza szkolna w pewnej sprawie, która się toczy obecnie w Izbie Karnej zastrzegła sobie tajemnicę służbową i dlatego uchylam to pytanie.

Następnie zeznaje świadek Drogomirecki Bolesław (prezes Ch. D. Związku Urzędników O. K. VIII. Ch. Z. Z. i innych). Urodziłem się w Warszawie, mówi on, mam lat 41, wyznania rzymsko-kat., atestat dojrzałości uzyskałem w polskiej szkole, dziadek mój, Ksawery, był powstańcem, byłem wrogiem rusyfizmu, należałem do tajnych polskich organizacyj. W roku 1914 po manifeście Wielkiego księcia Mik. Mikołajewicza o nadaniu prawa szkół państwowych rosyjskich szkołom polskim, uzyskałem stopień oficera wojsk rosyjskich. W roku 1917 będąc jeńcem austrjackim wstąpiłem do Legjonów, a ponieważ nie złożyłem przysięgi na rzecz państw centralnych, zostałem internowany przez władze austrjackie w obozie Czot na Węgrzech. Walczyłem jako ochotnik w roku 1920 w czasie wyprawy na Kijów i podczas obrony Warszawy, jako oficer Wojsk Polskich.

Na pytanie przewodniczącego, czy świadek był na Wołyniu, p. Drogomirecki odpowiada, że był jakiś czas, jako polski oficer, bijąc bolszewików. Po szeregu pytań ze strony przewodniczącego świadek p. Drogomirecki przedstawia szczegółowo genezę wypadków, które spowodowały oskarżonych do oszczerczej przeciwko niemu kampanji.

Przewodniczący: Z czego świadek wnioskuje iż artykuł ten dotyczy pana?

Św. Drogomirecki: Insunacja ta odnosi się do mnie, albowiem nazwisko moje podawane było już przedtem w „Słowie Pomorskiem" pozatem byłem wnioskodawcą przemianowania ulicy imieniem Marszałka Piłsudskiego i prowadziłem akcję, domagając się rozwiązania Rady Miejskiej.

Obrona: Dlaczego świadek wyraził się „bandycka Rada Miejska"?

Świadek D.: Piąty raz zrzędu powtarzam co następuje: Radę Miejską, jako taką, nie nazywałem bandycką. Mówiłem tylko ogólnie na wstępie swego przemówienia w komitecie obchodu 10-lecia, że w czasach powojennych nastąpiła deprawacja dusz ludzkich, ze na gruzach wojny światowej wyrósł bandytyzm nietylko fizyczny, lecz i moralny i że należy się przeciwko temu przeciwstawić przez zbiorowe i państwowo myślące społeczeństwo Pomorskie.

Obrońca: Dlaczego p. użył tego zwrotu do Rady Miejskiej?

Sędzia: Powiedz pan, że panu tak się podobało!

Świadek D.: Wysoki Sądzie! Znieważono najzasłużeńszego człowieka w Polsce marszałka Polski Piłsudskiego Józefa — byłem boleśnie dotknięty i użyłem tego terminu.

Obrońca: Czy po odrzuceniu wniosku przez Radę Miejską, był pan u p. wojewody?

Świadek: Nie.

Obrona stawia wniosek o odroczenie rozprawy, celem uzyskania zezwolenia władz szkolnych na uchylenie tajemnicy służbowej, odnośnie do sprawy denuncjacji prof. p. B. Przeciwko p. Drogomireckiemu nie mamy nic do zarzucenia.

Po zamknięciu postępowania dowodowego zabrał głos p. prokurator, który w świetnie ujętem przemówieniu scharakteryzował postępowanie redaktorów „Słowa Pomorskiego" i „Obrony Ludu", którzy z pobudek partyjno-demagogicznych zarzucają p. wojewodzie, iż utrzymuje stosunki z ludźmi z pod ciemnej gwiazdy i oczerniają osoby uczciwe i zasłużone. Dlatego też uznając ich winę w czterech wypadkach prokurator proponuje łączny wymiar kary na 4 miesiące więzienia, konfiskatę pism, ogłoszenie wyroku w prasie i ponoszenie kosztów sądowych.

Po przemówieniu ubocznego oskarżyciela p. prof. Barana i obrońcy adw. Ossowskiego sąd po przerwie obiadowej wydał wyrok, **skazujący red. Bagińskiego na 1000 zł grzywny, red. Kuma na 700 zł grzywny, na ogłoszenie wyroków w prasie i ponoszenie kosztów sądowych. Ponadto zarządzono konfiskatę pism.**

ZMARLI.

Ś. p. **Kazimierz Kowalski** w Chodzieży.

Ś. p. **Władysław Łodzia-Czarnecki**, obywatel ziemski, właściciel Opok, weteran 63 roku, lat 85, zmarł w Zdunach pod Inowrocławiem.

Ś. p. **Andrzej Fonrobert**, porucznik wojsk polskich, weteran z r. 1848 i 1863, ostatni uczestnik bitwy pod Książem, zmarł, licząc lat 99, w Wierzchucinie Królewskim.

Ś. p. **Sylwester Kycler**, kupiec, lat 40, w Poznaniu.

Ś. p. **Walerja Baczyńska**, lat 59, w Gnieźnie.

Ś. p. **Marja Karpińska**, lat 79, w Głuchowie.

Z Grudziądza.

Włamanie. Do biura firmy, Grosshandelsgesellschaft przy ulicy Strzeleckiej 3, włamali się złodzieje, którzy skradli różne rzeczy, wartości 2000 zł. Poszkodowana firma wyznaczyła 300 zł nagrody za wykrycie sprawców.

Z Sejmiku powiatowego w Grudziądzu.

Na posiedzeniu grudziądzkiego Sejmiku Powiatowego w dniu 26. ub. m. uchwalono budżet w wysokości 1.164.078 zł, w tem oddział drogowy w wysokości 555,865 zł. Preliminarz powiatowy centrali elektrycznej wynosi 370.000 złotych, zaś preliminarz szkółki powiatowej w Okoninie na 19.000 zł.

Z poszczególnych pozycyj budżetowych wyróżnić należy: koszta administracji ogólnej ustalono w wysokości 173.791 zł, na oświatę wyasygnowano 18400 zł, na popieranie kultury i sztuki 3.000 złotych, na zdrowie publiczne 23.000 zł, na opiekę społeczną 39.350 zł, na poparcie rolnictwa w powiecie 25.300 zł, na poparcie drobnego przemysłu i rzemiosła 2.450 złotych, na bezpieczeństwo publiczne 5.420 zł, na podatek krajowy 150 000 zł, na wyrównanie niedoborów gmin 100.000 zł, na różne 69.807 złotych.

W obciążeniu obywateli podatkami wyraża się budżet w ten sposób, że wysokość podatków na rok 1929-30 pozostaje ta sama co w roku ubiegłym, za wyjątkiem podatku drogowego, który podnosi się z 75 proc. dawniejszej wysokości na 83 proc. możliwości opodatkowania. Konieczność utrzymania i renowacji pewnej ilości dróg wymaga zwiększenia wydatków drogowych. Poza tym nowym wydatkiem w budżecie, to konieczność dopłacenia niedoborów budżetów gminnych we wysokości 100.000 złotych.

Przewiduje się renowację dróg: Łasin—Zawda, W. Tymawa—M. Tymawa, Tarpno—Gardeja, Radzyn—Łasin (mały odcinek), Linarczyk—Wiewiórki, Dębieniec—Zielonowo, Wiewiórki—Mgowo, Wydrzno—Szynwałd, Radzyn—Rożental—Zielonowo i inne pomniejsze odcinki.

Na instruktora oświatowego uchwalono 5.400 zł. Większych skreśleń dokonano w dziale drogowym. Do komisji rewizyjnej z ramienia sejmiku wybrani zostali p. Demski, Bona i Klimek, do rady komunalnej Kasy Oszczędności wybrano dotychczasowych członków ponownie, a pozatem w miejsce byłego starosty obecnego starostę p. Niepokulczyckiego. Skład Rady jest więc następujący: starosta Niepokulczycki, Grobelny, Tomczyński, Lipski, Guziński, Sulski. Do komisji drogowej wybrano pp.: Czypickiego, Guzińskiego, Drewka i Ziętarskiego; do komisji elektryfikacyjnej pp.: Sułeckiego, Lipskiego, Kirszteina i inż. Dolatowskiego; do komisji szkolnej: ks. Felskiego, burm. Kirszteina, burm. Tomczyńskiego i Rutkowskiego; do komisji rolnej pp.: Staśkiewicza, Rutkowskiego, Jasińskiego i Sikorę. Do wszystkich komisyj wchodzi p. starosta z urzędu.

Oszczędności w Kom. Kasie Oszczędności wzrosły z 800 tys. zł do 3 miljonów. Wreszcie uchwalono zaciągnąć pożyczkę w Kom. Banku Kredytowym w wysokości 150.000 zł. na cele elektryfikacyjne powiatu.

— **Apel do członkiń Żeńskiego „Sokoła"!** Bliski termin walnego zebrania i związana z tem konieczność zamknięcia ksiąg za rok obrachunkowy 1928, zmusza nas do zaapelowania do wszystkich członkiń, aby uregulowały zaległące za rok 1928 składki.

— **Ofiara.** Z okazji rocznicy, na chleb św. Antoniego przy Farze składają M. i W. Z. zł 10,—.

Pokłosie niedzielne.

Z utęsknieniem oczekujemy wiosny, pięknej wiosny, która tak blisko nas — a jednakowoż tak daleka. Liczyliśmy wczorajszej niedzieli na ambicję słonka, wydzielającego coraz to cieplejsze promienie: że przebije się przebojem i zatryumfuje — ale, na szczęście lub nieszczęście, chmury nie pozwoliły na to. Na szczęście dla tych fanatyków sportu zimowego, którzy najchętniej przez całe życie pragnęliby suwać po lodzie łyżwami; na nieszczęście dla tych, którzy w odartych płaszczach zimowych spacerować muszą po mieście. Temperatura obracała się dokoła zera. W każdym bądź razie wiosna jest bliska i ostatecznie przyjść musi. Zrobiły już wiosnę jako pierwsze piękne panie — w oknach wystawowych, tuląc się w płaszcze wiosenne i kapelusiki. Manekiny rozpoczęły!..

Na twarzach ludzkich można było odczytać pewne zadowolenie: po pierwszym! We wszystkich kawiarniach i restauracjach szalony ruch. Kina miały niebywałe powodzenie. Widać było ogonki, przypominające czasy wojenne.

Zanotować trzeba dwa zjazdy: Kolejarzy Dyrekcji Gdańskiej i okręgowy zjazd Chrz. Zjedn. Zawodowego. **Ale.**

Narodowy Uniwersytet Robotniczy.

We wtorek, 5 bm. w Domu Katolickim przy Farze wygłoszą:

1) O godz. 19-tej prof. Białecki: **Krasiński a walki klasowe.** — W utworach Krasińskiego można dopatrzyć się przepowiedni tego wielkiego kataklizmu społecznego — rewolucji bolszewickiej z całą jej zgrozą. Dlatego temat powyższy jest bardzo aktualny.

2) O godz. 20 prof. Wolf: **Pokojowa praca nad odrodzeniem Polski (1864—1914).** — Referent omówi nowe warunki życia Polaków pod trzema zaborami, szczególnie zaś zwróci uwagę na zabór pruski, gdzie wrzała coraz ostrzejsza walka zaborcy z wszystkiemi warstwami naszego społeczeństwa.

Wstęp wolny.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 4 marca 1929 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Kazimierza w., Łucji p. m.
Jutro: Fryderyka op., Teofila b. w.
Wschód słońca: godz. 6,43.
Zachód słońca: godz. 17,42.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 4 bm. do poniedziałku 10. bm. dyżurują:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19.
2) **Apetka Pod Lwem,** Okole.

Wypożyczalnia książek „Lektor", ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro **„Gasparone"**.

W środę po raz ostatni **„Szpieg"**.

W sobotę premjera największego arcydzieła literatury dramatycznej **„Hamlet"**. Zamówienia na bilety w kasie teatru.

Piszą nam:

Redakcja w onegdajszym numerze poruszyła sprawę urlopów odpoczynkowych dla żony, matki i gospodyni domu. Wszystko to było aż do łez piękne i słuszne. Natośmy są, aby się koło domu męczyć, ale najgorsze, że to taka męczarnia bez końca. Mój mąż jest kolejarz, to choć służba ciężka, ale niech ino na wiosnę idzie, a on już się bliskim urlopem cieszy, układa sobie, gdzie pojedzie albo co będzie robił, pieniądze w tajemnicy przede mną szparuje i dnie liczy. Ma co roku swoją uciechę, która i nam, kobietom, tak bardzo by się przydała.

Ale jak tak jednak pomyślę, że miałabym na miesiąc rzucić te domową robotę i o nie się nie troskać, staranie o mężu i o dzieciach zdać na obcą osobę (bo nie mam bliższych krewnych), to jednak mi się to jakoś niewidzi. Nie miałabym spokoju ani godziny, ciągle by mi po głowie chodziło, co się też ta w domu dzieje, czy wszystko jest, jak ma być. Więc takie urlopy nie są dla biednych rodzin. Prędzej dla tych, co to bonę do dzieci i sumienną kucharkę trzymać mogą, choć pani, którą stać na takie grymasy, urlopu nie potrzeba, bo się przecie tyle nie naszuftuje i nie namartwi, ile taka jak ja, albo z innych biednych. Więc choć my bardzo wdzięczne są redakcji, że się za nami ujęła, to jednak po naradzie z całem sąsiedztwem prosimy, że wolimy bez urlopu a przy domu zostać. Będzie czas na odpoczynek, gdy się dzieci po świecie rozbiegną. A nie będzie go za życia, to będzie go dosyć w grobie. Z poważaniem Regina Mulikowska.

(List, który prostotą i poczciwością swoją poświęcenie się kobiet naszych w jeszcze piękniejszem stawia świetle! Red.).

— **Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddział bydgoski.** Zebranie kwartalne członków odbędzie się w niedzielę, 10 marca, o godz. 3 po poł. w sali hotelu Lengninga przy ul. Długiej 56. Na porządku obrad m. in. referat b. aktualny prezesa Zarzadu Głównego p. red. Nowakowskiego. Uprasza się o przybycie na zebranie także tych rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, którzy dotąd do Zrzeszenia nie należą.

— **Wyższa Szkoła Pielęgniarek i Higjenistek P. C. K.** otwiera nowy kurs 3 września br. Wykształcenie 6 klas lub równorzędne. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Szkoły — Poznań, Grottgera 5, tel. 6284.

— **Ulgi komunikacyjne dla wycieczek.** Gdańska Dyrekcja Kolei Państwowej, pragnąc wycieczkom, jak i osobom poszczególnym dać możność zwiedzenia pięknego wybrzeża pomorskiego, wprowadzi korzystną inowację, a mianowicie: bilety okrężne po bardzo przystępnej cenie z ważnością 30-to dniową. Posiadacz takiego biletu będzie mógł począwszy od Kartuz zwiedzać całe przybrzeże nie ponosząc zbytnich kosztów. Ulgę tę jak i ułatwienie w dziedzinie podróżowania koleją niewątpliwie publiczność przyjmie z zadowoleniem. — Bilety te nabywać można na wszystkich większych stacjach pomorskich.

Pogrzeb ś. p. Zenona Frydrychowicza, pierwszego prezesa Sądu Okręgowego w Bydgoszczy.

W ub. sobotę o godz. 11 rano zgromadziły się w domu żałoby przy ul. Petersona liczne rzesze przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, aby wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych ś. p. Zenona Frydrychowicza, pierwszego prezesa Sądu Okręg. w Bydgoszczy. Najliczniej reprezent. było sądownictwo — sędziowie i pracownicy Sądu Okręgowego i Powiatowego, jak również pp. adwokaci.

Gdy wyniesiono zwłoki zmarłego i ustawiono je na karawanie, wszedł na zaimprowizowaną mównicę wiceprezes Sądu Apel. w Poznaniu p. Müller, który w serdecznych słowach żegnał zmarłego im. sądownictwa polskiego. Zgasł jeden z najlepszych pracowników sądownictwa polskiego Odrodzonej Polski — mówił on. Przed czterema laty, gdym dekorował śp. Zenona Frydrychowicza orderem „Polonia Restituta", był on jeszcze rzeźkim i zdrowym. Dziś już go żegnamy.. Scharakteryzowawszy nast. wybitną działalność zmarłego w organizowaniu sądownictwa, p. Müller podniósł jego wybitne zdolności i wiedzę, szczególnie w zakresie prawa hipotecznego. W okresie niewoli, znanem, było wybitne, narodowe stanowisko zmarłego. Obecnie rząd polski, doceniając jego wielkie zasługi, dekorował go orderem „Polonia Restituta", a Ojciec św. w uznaniu jego wybitnej działalności katolickiej nadesłał mu oreder (Sodalis Marianus) Piusa X. W końcu podkreślając wielkie przymioty charakteru zmarłego, wiceprezes Müller raz jeszcze żegnał odchodzącego w zaświaty ś. p. Zenona Frydrychowicza, zapewniając, iż pamięć jego świetlanej postaci zawsze żyć będzie wśród tych, którzy go znali i ukochali.

Następnie emeryt. sędzia Sądu Okręg. w Bydgoszczy p. Celewicz pożegnał w krótkich słowach zmarłego imieniem sędziów i pracowników sądowych.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. Rydlewski w otoczeniu 20 księży. Trumna tonęła w powodzi wieńców, złożonych od najbliższej rodziny. Na czele niesiono wieńce od Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, dwa wieńce od Sądu Okręgowego i Powiatowego, wieniec od policji bydgoskiej itd., następnie za chorągwiami kościelnemi niesiono ordery zmarłego w otoczeniu asysty honorowej. Za trumną szła najbliższa rodzina zmarłego, krewni, znajomi, przyjaciele, sędziowie, adwokaci i pracownicy sądowi oraz liczne przedstawicielstwo społeczności bydgoskiej. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego" reprezentował redaktor naczelny p. Jan Teska. Policję reprezentował w zastępstwie nieobecnego komendanta P. P. p. Łukaszewskiego komisarz p. Sobkowski.

W kościele Serca Jezusowego, nad zwłokami odprawione zostało nabożeństwo żałobne przez ks. radcę Stepczyńskiego, który wygłosił z ambony piękne przemówienie, podnosząc zasługi zmarłego i jego życie, pełne cnót katolickich.

Po skończonem nabożeństwie odprowadzono doczesne szczątki jednego z najzacniejszych na miejsce wiecznego spoczynku, na stary cmentarz przy ul. św. Trójcy, gdzie zostały złożone w grobie rodzinnym, obok zwłok zmarłej przed pięciu laty małżonki śp. prezesa Frydrychowicza.

W pogrzebie wzięły również udział zakonnice, towarzystwo Sodalicji N. M. P. i T-wo św. Wincentego a Paulo, którego zmarły był prezesem. Nad grobem duchowieństwo odprawiło modły liturgiczne, zaś zebrani odśpiewali „Witaj Królowo".

Cześć jego świetlanej pamięci!

Przepisy ruchu dla wszystkich.

Celem uniknięcia jakichkolwiek kolizyj w ciągle wzrastającym ruchu wielkomiejskim podajemy do publicznej wiadomości obowiązujące przepisy w tej dziedzinie:

Przejścia przez jezdnię na drugą stronę ulicy (drogi) należy dokonać jak najkrótszą drogą pod kątem prostym w pobliżu krzyżowaniu ulic. Przechodzić przez jezdnie należy krokiem przyspieszonym, zwracając baczną uwagę najpierw na pojazdy z lewej, a potem z prawej strony. Usłyszawszy nawoływanie lub sygnał ostrzegawczy, należy obejrzeć się w kierunku głosu i ewtl. zatrzymać się, aby pojazd mógł przejechać. Rozmyślne nieusuwanie się z drogi przed przejeżdżającemi pojazdami jest zabronione. Nie wolno przebiegać jezdni mimo danego sygnału ostrzegawczego. Pojazdami nie wolno rozmyślnie jeździć po szynach tramwajowych. Tramwaje należy wyprzedzać na prawo, a tylko wtedy na lewo, jeżeli pojedyńczy tor tramwajowy znajduje się tuż przy samym chodniku. Przy wyprzedzaniu należy zachować konieczną w tym razie ostrożność. Wzbronione jest wyprzedzanie na skrzyżowaniach ulic, mostach i znacznych spadkach, oraz przed przystankami tramwajów i autobusów, lub jeżeli wskutek najeżdżania wozów od strony przeciwnej droga jest lub będzie ściśniona. Powoli jechać należy przez mosty, bramy, wjazdy i wyjazdy, przy skręcaniu jednej ulicy na drugą, na wąskich i spadzistych ulicach oraz wszędzie tam, gdzie jest ożywiony ruch wozów, jeźdźców i przechodniów, a przedewszystkiem tam, gdzie to jest przez odpowiedni napis nakazane. Szybkość pojazdów konnych i mechanicznych na drogach publicznych nie może zagrażać bezpieczeństwu jadących osób i musi być taką, aby woźnica wzgl. kierowca w każdej chwili i przy wszelkich okolicznościach mógł dostosować się do wymagań bezpieczeństwa, ruchu ulicznego oraz ochrony dróg i mostów. Pojazdom mechanicznym, których waga wraz z ładunkiem przekracza 3000 kg zabrania się poruszać z szybkością większą niż 25 klm. na godzinę. W miejscowościach zabudowanych wolno jechać konnym pojazdom osobowym z szybkością nie większą niż 12 klm. na godzinę, mechanicznym pojazdom osobowym z szybkością nie większą niż 25 .klm na godzinę, a ciężarowym z szybkością nie większą niż 15 klm. na godzinę. Na skrzyżowaniu dróg, ostrych skrętach i podczas mgły, gołoledzi, na wszystkich miejscach spadzistych, niebezpiecznych lub śliskich wolno jest jechać z szybkośćą nie większą niż 10 klm. na godzinę. Przez wszystkie mosty drewniane o długości ponad 20 metrów zabrania się przejeżdżać z szybkością większą niż 6 klm. na godzinę (szybkość konia w stępie). Za niezastosowanie się do powyższych przepisów nakładać się będzie na kierowców pojazdów mechanicznych jak i konnych oraz przechodniów jak najsurowsze kary, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej za wyrządzone szkody.

Pierwszy zjazd zjednoczonych organizacji kolejowych PZK. i ZZP.

dyrekcji gdańskiej w Bydgoszczy.

Wielki rozrost narodowej organizacji kolejowców. — Sprawozdania prezesów okręgowych. — Zadania i cele na przyszłość. — Obecne położenie kolejarzy.

W ub niedzielę w sali Strzelnicy w Bydgoszczy odbył się wielki zjazd prezesów kół i członków zarządu okręgowego zjednoczonych organizacji kolejowców P. Z. K. i Z. Z. P. dyrekcji gdańskiej. W zjeździe tym brało udział około 200 delegatów z całego okręgu. Z Warszawy przybyli na zjazd: **prezes zarządu głównego P. Z. K. p. Łopuszański i prezes zarządu głównego Z. Z. P. p. Nowakowski.** Z prasy jedynie „Dziennik Bydgoski“ był reprezentowany w osobie red. H. Ryszewskiego.

Zjazd powyższy zagaił p. **Nerkowski,** który powitał przedstawicieli związków z Warszawy, przybyłych delegatów i przedstawiciela „Dzien. Bydg.“ nast. odczytał porządek obrad, który też bez zmiany przyjęto. Na **marszałka zjazdu** obrano jednogłośnie p. **Skopowskiego,** na zastępcę p. **Michalaka,** na sekretarza p. **Mroszczaka i p. Patana.**

Jako pierwszy zabrał głos p. **Jabłoński, który scharakteryzował cały proces łączenia się dwóch organizacji** zaznaczając, iż obecny zjazd jest pierwszym, od chwili połączenia się. Dość już było tej niezgody. Cele obu organizacji były wspólne. **Parcie do połączenia wyszło z dołu, od mas.** Nie było ono sztucznie robione, gdyż **sprawa ta wypłynęła z nakazu chwili,** wymogi życia nakazywały połączenie się. Nic nie pomogły próby rozbicia tej akcji, dziś równi z równymi obradują przy wspólnym stole.

Władze przełożone dość szybko zatwierdziły statut. **Wszechpolski zjazd obu organizacji odbędzie się w Warszawie dnia 9 10 i 11 maja br.** Przed warszawskim zjazdem wszystkie koła obowiązane są zwołać swe roczne walne zebrania. Na zakończenie p. Jabłoński podał zebranym do wiadomości, **iż na skutek połączenia się organizacji drużyn konduktorskich z socjalistycznym Zw. Klasowym, kolejarze - konduktorzy z Pomorza założyli sprzeciw.** Należałoby więc związek konduktorski Pomorza przyciągnąć do zjednoczonych organizacji P. Z. K. i Z. Z. P.

Następny mówca **p. Przybylski** mówił o działalności zarządu okręgowego, którego członkowie bardzo często odwiedzali poszczególne koła. Obecnie **do zjednoczonych organizacji należą kolejowcy na Pomorzu w 80 proc.** Pozostałe 20 proc. przypada na organizacje bardzo drobne, bez znaczenia, które prędzej czy później się zlikwidują. Członków Zjedn. org. posiadają 5400, **majątek** organizacji wynosi 22 tyś. zł. Przed rokiem, aby ulokować gotówkę kupiono nad morzem w pobliżu Orłowa parcelę 5 tyś. mtr. kw. za 30 tyś. zł., **dziś wartość tej parceli wzrosła prawie w dwójnasób.**

Po przemówieniu p. Przybylskiego uchwalono nast. rezolucję:

> „Zjazd prezesów Filji i Kół Okręgowych dyrekcji gdańskiej zjednoczonych organizacji Z. Z. P. i P. Z. K. całkowicie **solidaryzuje się z akcją zarządu głównego Zjednoczonych organizacyj w sprawach zawodowych, organizacyjnych i akcji tej udziela pełnego poparcia.**

Referat w sprawach organizacyjnych wygłosił **inż. p. Łopuszański z Warszawy.** Mówił on m. in.: Związki zawodowe w zaraniu Polski poszły za daleko np. za prezesury p. Moraczewskiego, **wykazując przerost swych wpływów.** Był to okres daleko idącej socjalizacji, **robienia wszystkiego na modłę socjalistyczną.** Wówczas to powstał socjalistyczny związek Z. Z. K. który **odegrał bardzo ujemny wpływ** w stosunku do kolejarzy i kolejnictwa. Kto nie należał do P. P. S. ten był na czarnej liście i zawsze był pomijany. Jeszcze dziś wpływ ten widzimy na warsztatowcach w Małopolsce i w Kongresówce

Przyszedł okres drugi, zwany okresem pewnej równowagi. Na rolę związków poczęto patrzeć inaczej. Był to może okres najdłuższy. Pod względem poprawy bytu nic on nam nie przyniósł. Był to okres budowania Państwa. I znowu kolejarze kładli na ołtarzu ojczyzny ofiarę z swych głodowych zarobków, tak jak w zaraniu powstania Polski byli zawsze w pierwszych szeregach ofiarnych.

Obecnie **przechodzimy okres przełomowy.** Nie powoduje tego kryzysu słabość związków, gdyż związki siłę swą posiadają. Obserwujemy natomiast objaw **niedoceniania związków** u góry i chce się je zrobić słabymi. **M. in.** forsuje się nowe organizacje, jak np. Gener. Federację Pracy, Związek Pracy i inne. Organizacje te chce się sztucznie narzucić pracownikom państwowym.

Aby żadania nasze były respektowane należy dążyć do konsolidacji, bo rząd z bardzo silną organizacją będzie się musiał liczyć.

Jakie jest stanowisko rządu wobec żądań kolejarzy? Na to pytanie referent bardzo obszernie przedstawił zebranym ciągłe łudzenie pracowników przez czynniki rządowe, przeciąganie spraw, które przewlekać dłużej nie można. Nastrój wśród mas kolejarzy da się streścić w jednem zdaniu: **cisza przed burzą.** Musimy jednak, mówił on, wyczerpać wszystkie środki. Zjednoczenie organizacyjne, jest wielką bronią w walce o poprawę bytu.

Jakie są metody i środki działania? P. Z. K. i Z. Z. P. są związkami, które się uniezależniają od partji politycznych, bowiem życie stwarza różne sytuacje Ideologja zjedn. org. jest jasna, dążenie do poprawy bytu. P. Z. K. i Z. Z. P. chodzi prostymi ścieżkami, gdy tymczasem socjalistyczny Z. Z. K. uprawia wstrętną demagogję.

Stosunek zjedn. org. do rządu musi być opozycyjny. Stosunek ten wypływa z natury rzeczy. Podobne ustosunkowanie się obserwowaliśmy, mówił referent, w stosunku do innych rządów.

Z. Z. K. tylko jest dwoiste. Po wypadkach majowych wyciągali rękę po nagrodę, gdy ich odtrącono „robią“ opozycję, aby coś wytargować. Z. Z. K. wskutek swej demagogji stacza się w przepaść: od wypadków majowych Z. Z. K. straciło 12.000 członków.

Omawiając nast. stosunek Z. Z. P. i P. Z. K do partyj politycznych **referent z wielkiem zadowoleniem podkreślał fakt łączenia się Chrz. Dem. z N. P. R. - em. Proces owego zjednoczenia idzie od dołu i dokonywuje się wskutek konieczności życiowych.** Zjazd org mogą być w kontakcie z tą lub inną partją, jednak bez zatracenia swej niezależności. Referent zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć zjednoczonych organizacji Z. Z. P. i P. Z. K.

Referat w sprawach zawodowych wygłosił **p. Nowakowski** z Warszawy. **W sprawie 10 proc. podwyżki** rząd i sejm sprzeciwił się. Tłumaczenie się, iż niema na ten cel kredytów nie wytrzymuje krytyki. Ugrupowanie **Be-Be, które na Pomorzu obiecywało „złote góry“, na terenie sejmu nie poparło kolejarzy,** wraz z partją chłopską. Minister Kühn uzależnia poprawę bytu kolejowców od podwyższenia taryfy kolejowej, która obecnie jest rewidowana.

Dodatek mieszkaniowy nie zadowala nikogo. Nie wiadomo z jakiej racji wprowadzono podział na byłe zabory. Zjedn. org. zgłosiły odpowiedni wniosek, który czeka załatwienia. Dodatek mieszkaniowy dla **nieetatowych** musi być zrównany z dodatkiem dla etatowych.

Zjedn. org. zgłosiły nast. wniosek o przyznanie kredytów w budżecie na ochronne i ciepłe ubrania dla drogowych i innych. Wniosek ten odrzucono. Tymczasem przyszła ostra zima. Pędzono ludzi do usuwania śniegu, którzy nie mieli ciepłych ubrań. A cóż powiedzieć o przeokowych i innych?

Upadł również wniosek o premje dla przetokowych i dla warsztatów, uchwalono jedynie **dodatek klimatyczny w sumie 3 milj. zł.** A gdzież dodatki za nocną pracę?

Domagać się będziemy nast., mówił referent, wypłacenia nam dodatku mieszkaniowego za ub rok. Wniosek odpowiedni znajduje się w komisji sejmowej. **Nowa ustawa uposażeniowa, według słów ministra dziś jest nieaktualna,** chyba że kolej rychło zamieni się w przedsiębiorstwo. Na warsztacie sejmowym **są nast. sprawy:** emerytalna, pragmatyka służbowa i ust. o komisji dyscyplinarnej.

Związek domaga się, aby i wśród kolejowców nast. przeszeregowanie do odpowiednich grup, jak obecnie zarządzono na podstawie starej ust. uposażeniowej w stosunku do pocztowców. T zw. „dodatek mrozowy“ będzie wypłacony około 15. bm.

Po referatach odbyła się krótka dyskusja w sprawach organizacyjnych. Nast. zebrani wspólnie zjedli bardzo smaczny obiad, spędzając kilka przyjemnych chwil na wspólnej pogawędce. Przy stole przemówienia okolicznościowe wygłosili: pp. Łopuszański, Nowakowski, Nałkowski z Gdańska, Jaruszewski z Brodnicy oraz przedstawiciel „Dzien. Bydg.“.

Obrady zjazdu trwały od godz. 9 i pół do godz. 3 po poł.

Z rocznego walnego zebrania Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Rok mija od czasu założenia tak potrzebnego i pożytecznego T-wa Opieki nad Zwierzętami. Inicjatorką była p. hr. Ostrowska, a pp. dr. Jewasiński i dyr. Kwiatkowski podjęli skwapliwie tę myśl i zajęli się zorganizowaniem towarzystwa.

Dnia 22 marca ub. r. odbyło się w sali p. Gończy przy Rzeźni Miejskiej zebranie konstytucyjne, na którem został wybrany zarząd z inicjatorką p. Ostrowską na czele i rozpoczęto prace. Że praca zarządu była intensywna, dowodzi fakt, że towarzystwo liczy obecnie około stu członków, jest już zarejestrowane w Magistracie jako towarzystwo humanitarne, i przydzielone do Urzędu Policji Miejskiej.

Ciężkie jednak zadanie ma zarząd, nie znajdując czynnej pomocy w swej pracy wśród członków, którym się zdaje, że płacąc regularnie składki, zrobili wszystko, co do nich należy, nie troszcząc się o resztę. Płacić składki, to za mało, trzeba wziąć czynny udział w tak pięknej i pożytecznej instytucji, jaką jest opieka nad zwierzętami. Ileż to razy widzimy na ulicach miasta, jak nielitościwy woźnica, znęca się nad koniem, katując go dlatego, że biedne konisko nie może uciągnąć ciężaru, przechodzącego jego siły; ileż to razy daje się słyszeć, że jakiś sadysta, bez serca znęca się nad psem lub kotem, aby dogodzić swym zwyrodniałym instynktom; ile razy widzimy, jak młodzież szkolna z wiosną strzela z procy kamieniami do ptaków, zabijając młodym pisklętom ich matki-karmicielki; ile razy się widzi chore zwierzę, ledwie na nogach utrzymać się mogące, używane do pracy. Setki podobnych wypadków, z któremi się spotykamy co dnia, możnaby naliczyć. Obowiązkiem więc członków Opieki nad Zwierzętami jest wkraczać we wszystkich podobnych wypadkach i winnych pociągać do odpowiedzialności. Człowiek, jeżeli dozna krzywdy, może się uskarżyć, wołać, krzyczeć, — biedne, uciskane zwierzę, nie uskarży się, człowiek jego języka nie zrozumie, więc musi cierpieć od nielitościwych i zdeprawowanych jednostek, a jedynie tylko może mu pomóc właśnie troskliwa opieka członków towarzystwa.

Te i tym podobne sprawy omawiane były szeroko na walnem rocznem zebraniu T-wa Opieki nad Zwierzętami, które to zebranie odbyło się w sali hotelu Lengninga, pod przewodnictwem p. dra Jewasińskiego, niestety, przy nielicznej ilości członków.

Ze sprawozdania członków zarządu wynika, że T-wo ingerowało w czterech wypadkach, a mianowicie: w jednym wypadku zabicia kamieniami i deskami zabłąkanego na podwórze pewnego „zacnego“ obywatela na Bielawkach psa, oraz w trzech wypadkach znęcania się nad końmi; winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Zarząd T-wa odbywa swe zebrania w każdy czwartek, plenarnych zaś zebrań odbyło się dwa, niestety przy nielicznym udziale członków.

Po przeprowadzonej dyskusji, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, które to wybory dały nast. wyniki: Prezeską wybrano ponownie p. hr. Ostrowską, wiceprezesem p. Budzińskiego, skarbnikiem p. Andrzejewskiego, ławnikami pp. dyr. Tolasa i Wałudzińskiego J., sekretarką p. Tittenbruna.

W wolnych głosach polecono zarządowi zwrócić się do władz policyjnych o udzielanie członkom T-wa podczas ich urzędowania niezwłocznej pomocy, oraz polecono, aby zarząd odniósł się do nauczycielstwa szkolnego celem uświadamiania młodzieży szkolnej, iżby ta nie czyniła krzywdy ptakom i zwierzętom; uczyniono również uwagę, że nauczycielstwo w pierwszym rzędzie winno przystępować do T-wa Opieki nad Zwierzętami i uczęszczać na zebrania. Niektórzy członkowie podnosili, że podczas ich interwencji w sprawach znęcania się nad zwierzętami, woźnice dopuszczają się ordynarnych obelg. Tem jednak, jak słusznie zaznaczył przewodniczący, zrażać się nie trzeba w przeświadczeniu, że się służy dobrej sprawie.

Wkończu sekretarz odczytał ustawę o ochronie zwierząt, według której winni znęcania się nad zwierzętami, ulegną karze grzywny do 2.000 zł, albo karze więzienia do sześciu tygodni, a w ciężkich przewinieniach obydwu tym karom łącznie. Niechże sobie to zapamiętają ci, którzy mają pasję do męczenia zwierząt.

Głosy czytelników.

Zakup inwentarza i trzody chlewnej przez żydów.

Zarząd „Rozwoju“ już kilkakrotnie wymawiał tutejszym rzeźnikom, że nie starają się o zakup inwentarza i trzody chlewnej u posiedzicieli ziemskich, którzy z powodu małego zainteresowania u rzeźników, zmuszeni są zawierać transakcje z żydami.

Okazuje się, że sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie. Tak naprzykład w ubiegłym tygodniu p. Wnuk z Janina, dzierżawca majątku należącego do Strzelewa, zamówił rzeźnika z Bydgoszczy w celu odsprzedaży stadnika i 3 wieprzy. Niestety, ów rzeźnik nie zastał już wymienionego towaru, gdyż p. Wnuk poprzednio sprzedał go żydowi...

Jeżeli obywatele ziemscy tak lgną do krzywonosów, niema dziwu, że rzeźnik-chrześcijanin ich omija.



31.

W czterech literach trzecia jest zmienną:
Kiedy jest „a“ nią, tłuszcz wtedy masz;
Z „e“ bywa pieśnią w żale brzemienną,
Pisał je wielki poeta nasz;
Z „o“ rzecz utworzy dostojną, cenną,
Lecz marzyć o niej ani się waż. —

32.

Przestawka.

Z podanych poniżej liter wziąć po trzy razem kolejno i 7 w ten sposób powstałych części tak uporządkować, by otrzymać znane przysłowie: **Kagłodorejucnazzapzie.** —

Rozwiązanie szarad.

29.

Prenumerator.

30.

Luty.

* * *

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali:

Miejscowe: F. Jędrzejewska, T. Świnecka, St. Tosia, **W. Wituska,** A. Ziętak, J. Dittmar, J. Szmelter, E. Balicka, M. Krauzówna, M. Susała, I. Balcerowiczówna, L. Światowiak, Z. Mentlikowski, **S. Majewski,** A. Kozłowski, L. Susałówna, W. Kozłowski, A. Olkiewicz, J. Chełminiak, F. Jaskólski, W. Morawska, S. Kulok, T. Świnecki, W. Sygnarski, M. Owocki.

Zamiejscowe: W. Graetzer, Tryszczyn; **K. Buczkowski, Więzowno; K. Nalewajski, Graboszewo p. Wólka.**

Na drzewie milczenia rośnie jego owoc: Spokój.

(przysłowie wschodnie.)

Straszne skutki oszczerstwa.

Strasznie, jeżeli złe języki ludzkie są przyczyną nieszczęścia i wytrącenia z równowagi duchowej wrażliwej istoty. Tak było z młodą i piękną Stefą Radecką, zamieszkałą przy ul. Bielickiej 3. Pracowała biedaczka uczciwie przez szereg lat, jako pracownica w fabryce Działkiewicza. Lecz niezwykła jej uroda była solą w oku niektórych koleżanek. Puszczono złośliwe plotki „o sekretnej chorobie i lekkiem życiu“ Stefy które nie dały jej spokoju. Gardzono nią. Biedna Stefcia, prześladowana oszczerstwami, cierpiała, strasznie cierpiała i w końcu postanowiła — zejść z tego świata. Wypiła lizolu i zmarła. W ostatnim rozpaczliwym liście do matki — z dołączonem świadectwem lekarskiem, wykazującem zupełne zdrowie a nawet nienaruszenie dziewictwa — pisze ona: „Mamo Kochana, — wybacz! Ale dłużej tego znieść nie mogłam. Wszędzie, gdzie przyszłam, szeptano mi za plecami „to jest ta we......“. One odebrały mi honor i opinję, a takie życie — to nie dla mnie. Zabrały to, niech zabiorą i resztę — a Bóg mnie przytuli jak matka swoje własne dziecko. Ogłaszajcie tak, jak w świadectwie lekarskiem jest, aby mi w grobie dali spokoju Mamo Kochana, Ty nie wiesz, co ja cierpieć musiałam...“

I znowu złośliwe plotki pociągnęły za sobą biedną, niewinną ofiarę.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Leon Mikołajczak
dyr. spraw finans. P. W. K.

Pod hasłem rozwoju gospodarstwa narodowego.

VIII

Co czynić?

Przystępując do wykonania planu wielkiej wystawy powszechnej i ogólnokrajowej trzeba było zdać sobie sprawę z tego, że podstawą do zrealizowania olbrzymiego przedsięwzięcia PWK będzie należyte zmontowanie strony finansowej całej imprezy. To też pierwsze wysiłki rozpoczęto od mobilizowania funduszów przez rozpisanie subskrypcji narodowej za wzorem francuskim. Uzyskany tą drogą fundusz wynosi dotąd 5 milj. zł. na ogólną sumę budżetu w wysokości 15 milj. zł.

Zbiorowy jest wysiłek stworzenia P. W. K. pod każdym względem. Zainteresowane są wszystkie dzielnice kraju i wszystkie dziedziny życia kulturalnego, społecznego i gospodarczego. Słusznem przeto jest, że wszystkie sfery począwszy od przemysłowca, przedstawicieli finansów i rolnictwa a skończywszy na samorządach miejskich i gmin pośpieszyć winny z materjalnem poparciem przedsięwziętego dzieła. Nie jest ono przecież nastawione na żaden zysk, we formie dywidendy, tantjemy lub tp.; nie posiada też organizacji spółki akcyjnej czy innej formy instytucji zarobkowej. Apel, skierowany do społeczeństwa odniósł już pewien skutek, jeśli jednak pierwotne skromne ramy wystawy zostały rozszerzone, to należy dla umożliwienia bogatszej oprawy zmobilizować większe fundusze. W deklarowanej dotychczas kwocie 5 milj. zł. uczestniczył w 2/3 przemysł, a rolnictwo pod koniec 1928 r rozpoczęło większą akcję celem zebrania subwencji w wysokości 20 gr. z ha. Akcję tę trzeba spotęgować, jeśli grosz ofiarowany na cele organizacyjne wystawy ma być na czas i w należytej formie zużyty. Poza innemi zadaniami, które czekają ogół społeczeństwa, by podjęta impreza uwieńczona została odpowiedniemi wynikami, których wyczekujemy, a o których wspomniałem w poprzednich ustępach, w pierwszej linji winniśmy wzmocnić podstawy materjalne wystawy, by stanęła na wysokim poziomie europejskim i mogła światu Polskę pracującą pokazać w godnej szacie.

Tym, którzy dotąd spieszyli z niesieniem ofiar na cele PWK godzi się złożyć publiczne sprawozdanie już teraz, choćby w części. To też po krótce streścimy obecny stan finansowy PWK i jej gospodarki.

Budżet PWK opiera się na 4 źródłach dochodu, tj. 1) z funduszu podstawowego (zbieranego drogą subwencji), 2) z dzierżaw za stoiska wystawców, 3) z biletów wstępu, 4) z imprez i likwidacji wystawy.

O dwóch źródłach dochodu mówić można na razie tj. o subwencjach i częściowych wpłatach z tytułu dzierżaw za stoiska. Na subwencję wpłacono dotychczas (do 1. I. 29) 3 600 000 zł, na dzierżawy i odkup 4 milj. zł, a ogółem wypłacono już blisko 8½ milj. zł. Tłumaczy się to tem, że PWK korzysta z kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego, jak i niemniej tem, że rząd wpłacił na koszta generalne 600 000 zł.

Wydatkowano główne pozycje na następujące prace: niwelacje terenowe, przygotowanie dróg i placów około 750 tys. zł, ogólne wydatki przygotowawcze około 250 000 zł, ogrodnictwo około 120 tys. zł, trybuny i arena około 100 tys. zł, propaganda około 500 tys. zł, pobory od 1. I. 27—1. I. 29 około 500 tys. zł, urządzenie biur i wydatki rzeczowe około 200 tys. zł, portorja i telefony około 70 tys. zł, instalacja światła około 75 tys. zł, pawilony około 1 500 000 zł, większe budowle około 4 milj. zł; resztę stanowi dotąd kilkadziesiąt mniejszych pozycyj na ubezpieczenia, procenty, konkursy, świadczenia socjalne, dekoracje zewnętrzne i wewnętrzne, instalację wody i gazu etc.

Wszystkie sprawy finansowe są pod kierownictwem dyrektora finansowego, którego dyspozycje uzależnione są hierarchicznie od aprobaty naczelnego dyrektora względnie od ostatecznej decyzji zarządu PWK. Nad techniką i stroną wykonawczą wydziału finansowego czuwa specjalnie biuro rewizyjne „Powiernik", z którego ramienia rewizji dokonuje lektor Uniwersytetu Poznańskiego p. dyr. Marciniak. Nad prawidłowem zgodnem z budżetem oraz celowem czynieniem wydatków czuwa stała komisja rewizyjna, której przewodniczącym jest prezydent miasta, p. Cyryl Ratajski, a która składa się z najwybitniejszych przedstawicieli, jako to: prezydenta Izby przemysłowo-handlowej dr. Pernaczyńskiego, starosty krajowego dr. Begalego, prezesa Otmianowskiego, prezesa rady miejskiej Witolda Hedingera, radcy Wybieralskiego, przewodniczącego komisji finansowej Magistratu oraz radcy Kultysa.

Gospodarkę finansową cechuje oględność i oszczędność na każdym kroku. Praca wre, skoro stopniowo zmobilizowanemi 8,5 milj. zł dokonano przeszło 40 milj. zł obrotu. Mimo to podane cyfry nie obrazują całkowitej pracy przygotowawczej. Trzeba więc usprawiedliwić je mianowicie tem, że cały teren około 600 000 m² stawiło miasto Poznań do dyspozycji, w czem zabudowaną powierzchnię corocznych Targów Poznańskich. Pozatem miasto Poznań własnym sumptem wybudowało hotel i przyspieszyło budowę wielkiej przyszłej szkoły handlowej, a rząd wykończa olbrzymie gmachy uniwersyteckie. Inwestycje miejskie i rządu ocenia się na przeszło 50 milj. zł.

Wiele pomocy doznaje PWK ze strony prasy, która wszelkie komunikaty oraz informacje umieszcza w swoich pismach bezpłatnie; wydatki poczynione w pozycji propagandy dotyczą ulotek, broszur, plakatów i prospektów ilustrowanych, głównie przeznaczonych dla zagranicy (w 7 językach). Niemniej wszystkie związki i organizacje zawodowe i społeczne podejmują się dużej pracy przygotowywania wycieczek, o czem pomówimy później.

W niniejszym artykule pragniemy podkreślić, że wysiłek w kierunku materjalnego poparcia wystawy sowicie się wynagrodzi, bo równocześnie z uzdrowieniem życia społeczno-gospodarczego PWK przyczyni się ona w konsekwencji do podniesienia ogólnego dobrobytu lub choćby polepszenia bytu przez budowę pomostu do likwidacji bezrobocia na polu fizycznem i duchowem.

Przywóz i wywóz w r. 1927 i 1928.

W jakim kierunku rozwija się nasze gospodarstwo społeczne?

Dyskusja na temat bilansu handlowego z punktu widzenia niebezpieczeństwa dla kursu złotego należy już do przeszłości. Politykierstwo, węszące katastrofę gospodarczą z powodu przywozu pomarańcz lub kilku flakonów perfum, poniosło zupełną klęskę. W ciągu roku 1928 deficyt bilansu handlowego wyniósł 854 milj. zł, a mimo tego ubytek walut, zaliczonych do pokrycia, okazał się nieznaczny i sięgnął zaledwie do sumy 58,7 milj. zł.

Ponieważ okres zdenerwowania, jakie wywoływała nasza statystyka obrotów z zagranicą należy już do przeszłości, można obecnie rozważyć spokojnie kierunki rozwoju polskiego gospodarstwa społecznego, które, jak w zwierciadle, odbijają się w zestawieniach importu i eksportu. Nie należy jednak przesądzać precyzyjności tego zwierciadła. Nie wszystkie zjawiska gospodarcze znajdują w niem swoje odbicie.

Porównywując ze sobą import i eksport w latach 1927 i 1928 otrzymay następującą tabelę obrotów ogólnych:

	Milj. zł	Tonny (tys.)	Wartość 1 tonny w zł
Rok 1927			
Przywóz	2892	4903	582
Wywóz	2515	20356	12,4
Saldo	387		
Rok 1928			
Przywóz	3362	5165	651
Wywóz	2508	20424	12,3
Saldo	854		

Z zestawienia powyższego wynika, że 1) wywóz nasz jest ustabilizowany tak w swej wartości, jak i wysokości; 2) przywóz wykazuje tendencję intensefikacji wartości (przywozimy towary coraz droższe). Ustabilizowanie wywozu jest zjawiskiem naogół korzystnem. W okresie rozbudowy życia gospodarczego i powiększania produkcji i konsumcji o wywozie wysoko wartościowych fabrykantów nie może być mowy. Gdyby rozwój spożycia postępował u nas szybciej zapewne i wywóz surowców musiałby zmaleć. Jeżeli zatem utrzymujemy się na tym samym poziomie należy wnioskować, że posiadamy nadmiar surowców, a innych zdolności eksportowych nie ujawniamy. Tak też jest w istocie i należy przypuszczać, że niewielkie osłabienie spożycia (czego sobie wcale życzyć nie powinniśmy) wydatnie powiększy wywóz i doprowadzi bilans handlowy do równowagi.

Wzrost wartości wywozu jest zjawiskiem dodatniem. Ponieważ przywóz surowców uległ zwiększeniu, jasnem jest, że wzrost wartości ogólnej przypisać należy szerokiej akcji inwestycyjnej, która zaspakajała swe zapotrzebowanie na drogocenne maszyny za granicą.

Porównanie poszczególnych grup towarów prowadzi nas do analogicznych wniosków jak powyższe.

Opuszczając drobniejsze grupy towarów wywożonych z Polski (jest ich 39) otrzymujemy następującą tabelę:

Wartość w milj. zł

Grupa towarów	Rok 1928	Rok 1927
Produkty spożywcze	594	608
Zwierzęta	232	191
Mat. i wyroby drzewne	590	634
Rośliny i ich części	62	68
Paliwa, ropa	454	444
Mat. i przetwory chem.	43	32
Materjały budowlane	13	17
Metale i wyr. z met.	269	290
Mat. i wyr. włókniste	149	147

Za wyjątkiem wytworów rolnych, które wywozić zaczynamy w formie bardziej przerobionej, w łonie grup powyższych zaznaczyła się prawie wszędzie tendencja do wywozu surowca i pozostawienie fabrykatu na pokrycie zapotrzebowania krajowego.

Przywóz z punktu widzenia spożycia kształtował się pomyślniej od wywozu. Zestawienie najważniejszych grup towarów daje temu wymowne świadectwo:

Wartość w milj. zł

Grupa towarów	Rok 1928	Rok 1927
Produkty spożywcze	651	670
Produkty zwierzęce	278	215
Rośliny i ich części	36	32
Materjały budowlane	48	37
Minerały	101	105
Paliwo, asfalt, ropa	18	16
Szkło	14	8
Gumelastyka	65	44
Materj. chem. i nieorg.	115	77
Mater. chem. organiczne	138	148
Farby, barwiki, lakiery	31	28
Metale i wyr. z metali	245	187
Maszyny i aparaty	320	256
Przyrządy elektr.	93	73
Materjały i wyr. włókn.	841	758

Z pośród powyższych pozycyj prawie każda różnica między rokiem 1927 i 1928 tak powiększająca jak i zmniejszająca przywóz zasługuje na dobrą kwalifikację. Specjalnie dodatniem jest zmniejszenie się przywozu artykułów rolnych i materjałów chemicznych organicznych, co wskazuje na rozwój naszego przemysłu chemicznego. Wszystkie inne pozycje, które wykazały wzrost (z wyjątkiem tłuszczów jadalnych), nie dają powodu do zmartwienia. Wprawdzie wiele z nich mogłaby zastąpić produkcja krajowa, ale kiedy? Życie gospodarcze czekać nie może i poza Bolszewją nikt nie odważy się na rozbudowę planową przemysłu, poczynając od budowy fabryk wytwarzających środki produkcji, bo taki plan jest absurdem. Trzeba się więc pogodzić z tym faktem, że rozwój naszej gospodarki musi być siłą rzeczy oparty na przywozie środków produkcji t. j. maszyn i surowców zagranicznych.

Statystyka naszych obrotów z zagranicą daje, jak wyżej zaznaczyliśmy, odpowiedź na pytanie, w jakim kierunku dąży życie gospodarcze.

Najbardziej godnem uwagi są zmiany zachodzące w dziedzinie obrotu środkami spożywczemi. Importujemy stale pewne ilości zbóż chlebowych, a wzmacniamy wywóz przetworów zwierzęcych. Oznacza to, że nasz drobny rolnik dochodzi do głosu jako wytwórca. A ponieważ przyjść musi zatem wzmocnienie jego siły kupna, to przesunięcie produkcji uważać należy za korzystne. Trzeba również przypuszczać, że drobny rolnik, wzmocniwszy się finansowo, będzie mógł rozwinąć w przyszłości produkcję zbóż chlebowych.

Przywóz i wywóz fabrykatów i surowców rozwija się pod znakiem wysokiej ochrony celnej. Cały szereg gałęzi wytwórczości znalazło w niej podnietę, która zkolei wywołuje szeroki ruch inwestycyjny i wzrost spożycia na rynku wewnętrznym. Warto zauważyć, że od grudnia 1927 r. liczba zatrudnionych robotników wzrosła o 100 tysięcy. Ponieważ produkcja wielu gałęzi nie może się odrazu przystosować do tak nagłego zwiększenia się liczby konsumentów, wywóz nasz ma utrudnione zadanie.

Nasz bilans handlowy wykazuje, że rozwój gospodarczy Polski znajduje się na dobrych torach. Z państwa rolniczego dzięki ochronie celnej zmieniamy się powoli w państwo o charakterze rolniczo-przemysłowem, w którem tak rolnictwo jak przemysł będą pracować przeważnie dla zaopatrzenia rynku wewnętrznego. Kierunek tego rozwoju będzie tylko wówczas prowadził nas ku ogólnemu dobrobytu, jeśli potrafimy zachować równowagę między wytwórczością rolną i przemysłową, między interesami wsi i miast.

S. Otto.

Ceny drzewa na Pomorzu.

Ajencja Wschodnia notuje z Torunia:

Sosna: I kl. od 66—75 zł przeciętnie 70,50 zł za m³, II kl. od 50,50 zł do 70 zł przeciętnie 61 zł za m³, III kl. 36—56.50 zł przeciętnie 50,50 zł za m³, IV kl. 32—51 zł przeciętnie 43 zł za m³. Kopalniaki 27—32 zł przeciętnie 29 zł za m³, Drągi I kl. od — zł do — zł przeciętnie 3 zł za szt., — II kl. przeciętnie 2,30, — III kl. przeciętnie 1.80 za sztukę. Szczapy 14—19 zł przeciętnie 16 zł za 1 mp. Dąb: III kl. przeciętnie 105,22 zł za m³. Brzoza: IV i V kl. 25—32 zł przeciętnie 28 zł za mp. Olcha: Szczapy 16—17,50 zł przeciętnie 16,50 za mp. Twarde liściaste: Szczapy: 17,51—19 zł przeciętnie 18 zł za mp.

Co 900 obywatel w Polsce posiada samochód.

(n) Według najnowszego wykazu, zestawionego przez ministerstwo robót publicznych, dnia 1 stycznia 1929 r. ilość samochodów w Polsce wynosiła **29 423**, ilość motocykli (nie licząc wojskowych) 4 597. Oznacza to w stosunku do ilości z dnia 1. 1. 1928 r. przyrost 33 procent. Najwięcej samochodów zarejestrowano w komisarjacie rządu w Warszawie, bo 6 492, najmniej w wojew. Nowogródzkiem i Poleskiem — 203 i 217.

Ogółem znajduje się na terenie Rzeczypospolitej Polskiej **2841 autobusów**. W województwie Warszawskiem kursuje obecnie 509 autobusów, w Łódzkiem 381, w Lubelskiem 227. Na Pomorzu, gdzie jest gęstsza sieć kolejowa, autobusów jest tylko 80.

W Poznańskiem naliczono 4762 samochodów i 940 motocykli. **Na Pomorzu** 2219 samochodów i 561 motocykli.

KRONIKA BYDGOSKA.

— **Jeszcze o dentystce, która okradała swe pacjentki.** Zamieszczając w niedzielnym numerze naszego pisma artykuł p. t. „Dentystka okradała swe pacjentki", nie podaliśmy pełnego nazwiska owej dentystki, lecz jedynie pierwszą jej literę R. Ponieważ jednak mamy w Bydgoszczy zakłady dentystyczne, prowadzone przez osoby, których nazwiska również rozpoczynają się na R., przeto, aby nie wprowadzać jakichkolwiek wątpliwości, zaznaczamy, że dentystką, o której mowa w artykule, jest p. **R-ska**, która przed niedawnym czasem otworzyła sobie zakład dentystyczny przy ul. Błonia. Piętnując z obowiązku dziennikarskiego wszelkie zło w celu jego wyplenienia, nie chcielibyśmy przytem nikomu utrudniać powrotu na drogę uczciwości; dlatego nie wymieniliśmy nazwiska.

— **Związek b. Uczestników Powstań Narodowych w Bydgoszczy**, Grupa Powstańców Wielkopolskich z 1918/19. Miesięczne zebranie odbędzie się we wtorek 5 bm. o godz. 8 w sali hotelu Lengninga. Na porządku obrad: Referat z powodu 10-lecia wytknięcia **linji demarkacyjnej na froncie wielkopolskim;** oraz referat **O wzmocnieniu władzy w Polsce dla lepszej obrony granic.**

— **Usiłowane włamanie.** W nocy z 2 na 3 bm. nieznani sprawcy usiłowali włamać się do składu bławatów firmy Hermana Szulca, przy ul. Gdańskiej 15, zostali jednak przez kogoś spłoszeni i zbiegli. Sprawcy próbowali od strony podwórza wyważyć małe okratowane okno do ubikacyj składowych, czego w połowie już dokonali.

— **Fałszywy alarm.** Dnia 2 bm. około godz. 23 zaalarmowaną została sygnalizatorem pożarniczym, umieszczonym przy ul. Nowodworskiej, straż pożarna, która wyjechała natychmiast na miejsce dwoma samochodami. Okazało się jednak, że pożaru żadnego nie było. W sprawie tej wszczęto śledztwo.

— **Samobójstwo.** Dnia 2 bm. o godz. 16 w jednym z hoteli w Bydgoszczy, popełnił samobójstwo wystrzałe z rewolweru pewien nerwowo rozstrojony fotograf, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Konopnickiej 15. Powód samobójstwa nieznany. Policja miejscowa skomunikowała się z policją poznańską, celem wyszukania i powiadomienia o wypadku rodziny denata.

— **Ostrożnie z zawieraniem przygodnych znajomości.** Pan Ludwik Dernau, zawarł w pewnej restauracji przy ulicy Dworcowej przygodną znajomość z jakimś osobnikiem, z którym się wspólnie zabawiał. W pewnym momencie osobnik zapytał p. D. o godzinę, a otrzymawszy odpowiedź, oświadczył, że z powodu spóźnionej pory, musi już odejść, co też wkrótce uczynił. Po odejściu owego osobnika, p. D. spostrzegł ku niemałemu swemu zdziwieniu, że zegarka nie ma. Wszelkie poszukiwania za złodziejem nie dały wyniku.

— **Kradzież 5.000 zł inkasentowi Lloydu Bydgoskiego.** W sobotę w godzinach przedpołudniowych, inkasent Lloydu Bydgoskiego p. Józef Wawrzyniak, zamieszkały przy ulicy Lubelskiej 32, podjął w Miejskiej Kasie Oszczędności 15.000 zł, które to pieniądze schował do teki. W chwili, gdy p. W. położył tekę na stole w pobliżu drzwi, aby poprawić na sobie ubranie, jakiś nieznany osobnik błyskawicznym ruchem wsunął rękę do teki, z której zabrał 5.000 zł w banknotach 50 zł i zbiegł. Pościg za sprawcą nie dał żadnego wyniku.

— **Ujęto:** 1 za sprzeniewierzenie i 3 pijaków.

PROGRAM W KINACH.

ODRODZENIE ul. Miedza 2, wyświetla przepiękny i wzruszający dramat w 8 aktach z Normą Talmadge w roli głównej pt. **„Twoja na wieki".** Obraz ilustruje przeżycia rozłączonych małżonków. Jako nadprogram arcyzabawna komedyjka pt. „Pogromca" Początek seansów o godz. 6 i 8.

KRISTAL wyświetla po raz ostatni film w którym na równi z ludźmi staje do walki jako bohater obrazu **„Wicher"**, żywioł niepokonany i nieustannie panujący w Arizonie, krainie burz i orkanów. Walka namiętności ludzkich i żywiołów tworzą pewien symbol ciekawie ujęty w filmie, podczas wyświetlania, którego wstrzymuje bicie serca bieg wypadków, a piasek, niesiony przez wicher po pustyniach, zda się że wciska nam się za odzienie, zasypuje oczy i usta, tamuje oddech bo jest naturalne zjęcie. Nadprogram farsa i tygodnik.

NOWOŚCI. Wspaniały, pełny emocji, dramat **„Arlekinada życia"**, i wczoraj, w czwartym dniu wyświetlania powodzeniem się cieszył wprost kolosalnem. To jest jedno z czołowych psychologicznych arcydzieł filmowych, które treścią swą utrzymuje uwagę widza z nieustannem napięciem Cudowna technika wywołuje prawdziwy zachwyt. Henryk George, Fied Lerch i Erna Morena to siły artystyczne tego nadzwyczajnego filmu.

MARYSIEŃKA. Wyświetlany **„Ostatni rozkaz"** zaszczyt przynosi jego realizatorom — jest to rzeczywiście wielki film. Bez tanich efektów pokazano nam istotne przeżycia człowieka, cały ich tragizm i grozę. Emil Jannings wcale nie „gra" — jest on najprawdziwszym wielkim księciem w każdem jego przeżyciu — tym razem jesteśmy zahypnotyzowani prawdą.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni wyświetla cieszący się niebywałem dotąd powodzeniem piękny film sensacyjny pt. **„Ukochany Szeryf".** Główną rolę kreuje ulubieniec wszystkich Tom Mix. Nadprogram wyśmienite komedje pt. „Tchórz" i „Bohaterski reporter".

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Bydg. Tow. Cyklistów. W poniedziałek, dn. 4 bm. o 7,30 zebranie miesięczne u p. Wicherta, o godz. 6,30 zebranie zarządu.

Baczność, b. zawodowi wojskowi. We wtorek 5. bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w Resursie Kupieckiej przy ulicy Jagiellońskiej zebranie, na które zaprasza się członków i kandydatów.

S. M. P. „Białych Orląt". W środę, dnia 6. bm. o godz. 7,30 schadzka kółka gimnastycznego i oświatowego w salce Domu Katolickiego.

O. K. Sokół V Okole - Wilczak. Zebranie miesięczne we wtorek o godz. 7,30 w lokalu p. Ziółkiewicza, Śniadeckich róg Sienkiewicza.

K. S. „Astorja". Dnia 4. bm. o godz. 20 w lokalu „Wielkopolanka" ul. Dworcowa 32, zebranie zarządu.

Koło Przyjaciół Harcerstwa. Dnia 4. bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa przy I. drużynie żeńskiej im. Król. Jadwigi w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica 10. Obecność wszystkich Pań konieczna.

Pomorski Okręgowy Zw. Pływacki. Posiedzenie zarządu dziś o godz. 20,15 w salce hotelu Lengninga.

Tow. Kupców Detal. branży spożywców. Zamówienie oraz gotówkę na cukier i wszelkie inne towary przyjmuje nieodwołalnie do wtorku południa Bank Ludowy, Stary Rynek 11, telefon 938, prezes tel. 104.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu we wtorek, 5. bm. o godz. 8 wiecz. w sekretarjacie Zw. Prac. Kupieckich. Udział całego zarządu konieczny.

„HALKA". Dziś w poniedziałek, o godz. 8 wieczorem lekcja śpiewu w zwykłym lokalu.

S. M. P. „Gwiazda". Amatorzy z „Pałki Madeji" zbiórka w poniedziałek o godz. 7 w salce parafjalnej.

Tow. oświat. „Lech". Zebranie w poniedziałek, 4. bm. o godz. 8 w salce „3 Maj" przy pl. Piastowskim.

Baczność, Hallerczycy. Plenarne zebranie we wtorek, 5. bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. O liczne przybycie uprasza się.

Związek Pracowników Kupieckich. W środę dnia 6. bm. odbędzie się w hotelu Lengninga o godz. 8 wieczorem zebranie plenarne. Na porządku dziennym interesujący referat dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej p. dr. Rzepeckiego. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Związek niższych funkcj. i pracown. państw. Koło Bydgoszcz. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 5. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Jaśniewskiej przy ulicy Poznańskiej 20. Członków i sympatyków uprasza się o liczne przybycie.

Sekcja kolarska „Polonji". Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek dnia 5. bm. w Resursy Kupieckiej o godz. 20-tej.

Bank Polski płacił w dniu 4 marca za:

dolary amerykańskie	8,85—8,84
funty szterlingów	43,10
franki szwajcarskie	170,84
franki francuskie	34,70
marki niemieckie	210,77
guldeny gdańskie	172,35
szylingi austrjackie	124,84
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,31

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 2. 3. 1929 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto nowe	33,50—34,00
Pszenica nowa	44,00—45,00
Jęczmień przemiałowy	32,25—33,25
Jęczmień browarowy	33,50—35,50
Owies	31,50—32,50
Mąka żytnia 70 proc.	48,25—48,00
Mąka pszenna 65proc.	62,00—66,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—00,00
Otręby żytnie	26,25—25.25
Otręby pszenne	27,00—26,00
Rzepak	00,00—00,00
Groch polny	44,00—47,00
Groch Viktorja	62,00—67,00
Groch Folgera	53,00—58,00

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 2 marca 1929 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00—65,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemst. Kred.	00.00—92,50
4% Prem. Pożyczka Inwestycyjna	112,00—000
Bank Zw. Spółek Zar. I em.	00,00— 85,00
Cegielski H. I em.	43,00— 42,00
„Tri" I em.	160,00—000,00

Tendencja: Bez zmiany.

Stan wody w Wiśle w dniu 4 marca rano: Zawichost —; Warszawa —; Płock 66; Toruń 1,18; Fordon 52; Chełmno 1,16; Grudziądz 1,12; Korzeniewo 32; Piekło0,01; Tczew —50; Einlage 2,06; Schievenhorst 2,26.

Ostatnie wiadomości.

Nowy spisek w Hiszpanji.

Oficerowie piechoty połączyli się z artylerzystami.

Warszawa, 4. 3. Dzienniki donoszą z nad granicy hiszpańskiej o wykryciu rozgałęzionego sprzysiężenia przeciwko rządowi, którego głównym ośrodkiem jest Barcelona. Według tych wiadomości znaczna część korpusu oficerskiego oraz żołnierzy piechoty miała się zsolidaryzować z artylerzystami. Natomiast flota pozostaje lojalna w stosunku do rządu. Sytuacja ma być bardzo naprężona.

Dwóch byłych premjerów, Romanones i Sanchez do Tosca, zgłosiło się do króla Alfonsa celem przestrzeżenia go przed niebezpieczeństwem, na jakie jest narażona monarchja w razie dalszego trwania rządów Primo de Rivery, który staje się coraz bardziej znienawidzony. Król Alfons miał jednak nie zgodzić się na udzielenie dymisji dyktatorowi.

Trzy służące uległy zaczadzeniu.

Gniezno, dnia 4 3.

W Niechanowie, w majątku hr. Żółtowskiego uległy zaczadzeniu trzy służące i to jednej nocy, mianowicie: J. Lecherdtówna, J. Słomkówna i F. Skóra. Natychmiast zastosowano do zaczadzonych środki ratunkowe, z wynikiem dodatnim. Życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

Zaczadzenie całej rodziny w pow. tucholskim.

Klonowo, dnia 4. 3.

W nocy z ub. piątku na sobotę cała rodzina dzierżawcy domeny państwowej w Klonowie p. Różyckiego, składająca się z czterech osób, uległa zaczadzeniu.

Służąca p. p. Różyckich, która przebudziła się około północy, poczuła woń gazu węglowego. Przestraszona wpadła do pokoju sypialnego, gdzie zastała dwoje małżonków, córeczkę i matkę leżących na łóżkach w stanie nieprzytomnym. Z pieca poprzez szczeliny ulatywał zabójczy gaz.

Natychmiast wszczęto akcję ratunkową i wkrótce wszystkie ofiary zaczadzenia przyszły do przytomności. Gdyby nie służąca, która zauważyła rychło nieszczęście, zaczadzenie byłoby śmiertelne.

POLECENIA

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunji Św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a, Tel. 1188. (4020

Tłómaczenia
z języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego oraz pisania na maszynie przyjmuje Krakowska 17, 1 ptr. 23568

Leżanki
kanapy, klubowe garnitury i materace najtaniej i z gwarancją tylko u Andrzeja Nowaka, Wełniany Rynek 5-6. 4019

Najmodniejsze
ubiory męskie i damskie wykonuje fachowo, solidnie i tanio. Stanisław Rudak, Dworcowa 19, podwórze. (4939

Tanie
drzewo szczapy sosnowe suche I. kl. 14 zł, II. kl. 12 zł, wałki 9 zł. wagonowo polecam Swinka, Oborniki. 4683

Szczapy
wagonowo, stale polecam. Krymski, Solec Kujawski, Tel. 18. F2752

Fryzjerskie
godła mosiężne z wieszakiem poleca Szlifiernia, Poznańska 6. 5069

Śniegowce
naprawia Matuszewski, ul. Śniadeckich 30. F-2765

SPRZEDAŻE

Sprzedam
majątek 300 mórg pszennej ziemi w pow. Bydgoskim, budynki i inwentarz nadkompletne, cena 220,000 zł, wpłaty 120,000. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Majątek 300". (F2674

Majątki
500 mórg z kompletnym inwentarzem 175 000, 320 mórg pszennej ziemi zamienię na domostwo. 235 mórg pszennej ziemi 160.000 300 mórg z inwentarzem kompletnym 110 000 poleca biuro Pogoń Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Okazja!
Z powodu śmierci właściciela jest na sprzedaż korzystnie 84 morgowe gospodarstwo, ziemia pszenna, 20 mórg łąki torfowej. Pośrednicy pożądani. Ciechanowski, Krostkowo. (4855

Gospodarstwo
85 mórg dobrej ziemi, nowe zabudowanie, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Cena podług ugody. Walerjan Nowiński, Szczuka pow. Brodnica Pomorze. (5093

Piękną
realność na wsi letnisko, 5 mórg ziemi, cena 28 000 zł., sprzedam. Bliższe informacje Brzeski, Janowo, powiat Chełmno, poczta Dąbrowa Chełmińska. 5019

Okazja!
4 piętr. kamienica centrum 12,000 roczny dochód, cena 120 000. — 3 piętr. 6000 roczny dochód, 50 tys — 2 piętr., 5200 roczny dochód. 40,000. Oprócz tego wiele domów z interesami rzeźnickiemi, piekarniami, restauracjami, wile, majątki ziemskie, młyny okazyjnie poleca Biuro Sochacki, Dworcowa 13. (F2663

Okazja!
Dom 3 pok., skład 10 000 zł., dom a la wila 3 pok., skład 11 000, dom 4 pok. skład dobra egzystencja 15 000. Znaczek na odpowiedź. Poleca biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

W dużej
wsi kościelnej jest zaraz skład z pomieszkaniem do wynajęcia, stosowne dla każdego przedsiębiorstwa. Jan Mokwa, Wielki Komorsk powiat Świecie. 4869

Sprzedam (5079
nieruchomość, dwa domy mieszkalne wraz z warsztatem, nadającym się na każde przedsiębiorstwo. Gdzie? wskaże Dz. Bydg.

Pośrednictwo
majątków wszelkiego rodzaju tanio i korzystnie biuro Centralne Dworcowa 69, tel. 850, Nowakowski. 4941

Sprzedam
skład, Gdańska 43. F2757

Dom
narożnikowy na Bielawkach sprzedam. Stepowa nr. 43. (F2594

Skład
kolonjalny, 3 pokoje zaraz sprzedam. Adres wskaże Dz. Bydg. (5077

Skład
papieru z mieszkaniem 2 pokoje z kuchnią sprzedam. Hetmańska 19. (4668

Skład
przy ulicy Dworcowej 2, okna wystawowe i 4 pokojowe mieszkanie, oddam bardzo tanio z towarem, lub bez. Zgłoszenie Goniec, Dworcowa 52. 5061

Kolonjalkę
interes dobrze zaprowadzony sprzedam korzystnie. Adres w Dzienniku Bydgoskim. 5076

Jadalki
sypialki, męskie pokoje, biurka, zegary stojące, regały do książek, dywany, massyny do szycia Singera, garnitury salonowe 7 częściowe, szafy do rzeczy trzyczęściowe, kanapy 58 zł, leżanki 58 zł, kuchnie 115 zł, łóżka 23 zł, szafonierki 38 zł, szafy do rzeczy 58 zł, drążki do firan 1 zł, stoły, krzesła nadzwyczaj tanio na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom. (5075

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Toruńska 155, parter prawo, II drzwi. (5031

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Ul. Kościuszki 37, piętr. praw. 5051

Sprzedam
narzędzia kowalskie. Kuźnia w pełnym biegu do objęcia możliwie zaraz z powodu choroby. Adres wskaże filja Dziennika Bydg. (2759

Kanapę
pluszową, szafę do rzeczy, szafonierkę, umywalkę z płytą marmurową i stół pokojowy na sprzedaż Adres wskaże Dziennik Bydgoski. 5072

Nowy
wóz myśliwski tanio na sprzedaż. Hetmańska 35. F2747

Warsztat
mechaniczny nadający się na każde przedsiębiorstwo, z siłą zapędową i światłem. z powodu choroby zaraz na sprzedaż. Oferty pod „Przemysł" do filji Dz. Bydg. (2762

Okazyjnie
ubranie wizytowe i sportowe tanio na sprzedaż. Matejki 2, I ptr. F2782

Maszyna
do pisania Adler, lornetka Zeitza i aparat fotograficzny na sprzedaż. Zgł. do filji Dz Bydg. Dworcowa 2 pod „Orzeł". F2786

Auto
ciężarowe $^3/_4$ ton., dobra maszyna na sprzedaż. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Ciężarowy". F2785

Nowe
łóżka na sprzedaż. Dworcowa 76, stolarnia. F2771

Stoły
ciemno polerowane tanio na sprzedaż. Kaszubska nr. 32. Stolarnia. F2772

Maszynę
krawiecką Singera prawie nową sprzedam, cena 340 zł. Pomorska 13, podwórze II ptr. lewo. F-2769

Polskie
przedsiębiorstwo okien inspektowych, ma gotowe okna oszklone i nieoszklone, solidnej roboty. Ig. Skonieczny, Grudziądz, Kalinkowa 55-57. 5099

Meble
na sprzedaż. Jagiellońska 11, III ptr. Więckowski. F2650

Bufet
kredens pod gwarancją dobre wykonanie na dogodnych warunkach sprzeda stolarnia, Pomorska nr. 22-23. F-2764

Pianino
krzyżowe śliczny ton także na raty korzystnie na sprzedaż. Majewski, Pomorska 65. F2627

Radjoaparat
3 lampkowy, nowej konstrukcji z lampami i głośnikiem talerzowym okazyjnie za 250 zł sprzedam. Zgł. do agentury Dz. Bydg. Kcynia. (4934

Panna
poszukuje energicznej nauczycielki do polskiego. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Energiczna". F2755

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznastwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Ważne dla Rolników: buchalterja rolnicza oraz nauka o wydajności gleby Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2962

Jako praktyczna gospósia
przejrzeć powinna każda z pań strych i piwnice, aby tam nagromadzone
zbędne sprzęty domowe
spieniężyć, dając drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim. Dochód taki daje bardzo pożądaną zapomogę dla gospodarstwa domowego.

Okazja
3 cesje po tysiąc dolarów amer. oprocentowanych 10% rocznie sprzedam z konieczności za 60% nominalnej wartości w całości lub częściowo. Woźniak. Zgł. biuro adwokata Zagrodzkiego Kcynia pow. Szubin. Rynek 26 tel. 42. F-2740

Kuchnia
westfalska na sprzedaż. Bocianowo 39, parter pr. 5003

Dobermann
bardzo czujny dobrze tresowany, ostry i czysty sprzeda Śląska 4, Okole. 5055

Na sprzedaż
wilczyca czujna i ostra. Bielicka 38. (4908

KUPNA

Zakład
fryzjerski kupię. Oferty do Dziennika Bydg. pod „Zakład F". (4927

Kupię
używaną w dobrym stanie magiel. Adres Koronowska 12. 5066

LEKCJE

Udzielam
lekcji na fortepjanie. Miesięcznie 10 zł., 2 godziny tygodniowo. Zofja Brasel, nauczycielka muzyki, ul. Śniadeckich 40, parter lewo. (F2641

Na mandolinie
wyuczam w miesiącu grać Zgłoszenia od godz. 3—8 Jackowskiego 2, parter prawy. 5081

Tańców
modnych rozpoczynam nowy kurs oraz prywatne lekcje o każdej porze dnia. Zgłoszenia od godz. 3—8. Jackowskiego 2, parter prawy. (5082

Poważne
Tow. Tow. Ubezpieczeniowe w dziale ogniowym. kradzieżowym, szybowym poszukuje zaraz za wysoką prowizją kilku ruchliwych agentów na miasto Bydgoszcz, Fordon, Toruń, Lipno, Nieszawa i Aleksandrów. Ewtl. zgł. uprasza się nadesłać pod „A. B. T". do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F2761

Zdolny
i energiczny ślusarz przodownik z odpowiedniem wykształceniem i dłuższą praktyką potrzebny zaraz do większej fabryki maszyn rolniczych i warsztatów reperacyjnych. W razie zadawalniających zdolności, kandydat przewidziany na stanowisko werkmistrza. Warunki: znajomość języka polskiego i niemieckiego, dobre świadectwa i referencje. Of. z nadesłaniem referencji i świadectw do Dz. Bydg. pod „Werkmistrz". 5096

Potrzebni
czeladzie szewscy, na męskie szyte. Poniatowskiego 9, Żółtowski. 5078

Potrzebny
pomocnik ogrodniczy, ul. Flisacka 5. 5091

Malarz
lub malarka potrzebny. „Wiol" Sienkiewicza 44. F2763

Fryzjerski
pomocnik, młodszy może się zgłosić od 15 III. br. M. Schiebler, mistrz fryzjerski, Puck, Pomorze.

Pomocnik
fryzjerski, dzielny, specjalista w strzyżeniu główek à la garcon potrzebny zaraz lub od 15. 3. br. Warunek: język polski i niemiecki. Pensja wysoka. E. Dudek, fryzjer, Kartuzy, Pomorze. (4788

Dzielnego
pomocnika fryzjerskiego poszukuję zaraz. Kcynia, Dworcowa nr. 8. (F2652

Stolarz
na białą pracę potrzebny. Gdańska 75c. 5071

Nauczycielki
do 8-letniej dziewczynki poszukuję. Plac Piastowski 2, II. Barczyńska. 2748

Poszukuję
rutynowaną książkową-biuralistkę, znającą wszelkie prace biurowe, władająca niemieckim i polskim językiem. Oferty w niemieckim języku z odpisami świadectw proszę skierować pod „Stocznia" do Dzien. Bydg. 4923

Poszukuję
dekoratora do zakładania firan. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Z. Z." do filji Dziennika Bydg. F2754

Poszukuję
rutynowanej krawcowej jako spólniczki do szycia konfekcji damskiej. Dam mieszkanie, maszyna do szycia na miejscu. Oferty z dołącz. świadectw do Dz. Bydg pod „Krawcowa". (5060

Poszukuję
dziewczę, zdrowe, 15—16 lat, do pomocy w domu i do dziecka. St. Głowińska, Sienkiewicza 30, podwórze II ptr. (5037

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna. Zgł. Pomorska 40, skład kolonjalny. (F2601

Starsza
osoba do prac domowych potrzebna. Górzyński, Wileńska 6. F2773

Porządna
osoba do wychowywania dzieci potrzebna zaraz. Zgł. do Letniska Brzozy st kol. Chmielniki. (F2652

Służąca
z praniem potrzebna. Pomorska 42, skład kolonjalny. F2781

Służąca
pracowita zaraz potrzebna. Wełniany Rynek 5, II ptr. prawo. 5114

Dziewczyna
znająca wszelkie prace domowe, zaufana potrzebna zaraz. Zgł. osobiste z świadectwami Wełniany Rynek 7 w składzie. 5080

POSADY POSZUKUJĄ

Pani
po oficerze W. P., lat 27, przyjmie posadę do zarządu domem u kulturalnego samotnego pana. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Inowrocław". (2593

Syn
z lepszej rodziny pragnie wyuczyć się za młynarza. Zgł do Dzien. Bydg. pod „L. L". (5050

Panienka
zamiejscowa, poszukuje posady do składu jako początkująca ekspedjentka. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (2758

Szofer
kawaler, trzeźwy i sumienny, sześćmiesięczna praktyka, poszukuje posady. W. Sierzchuła, Stare, poczta Rogoźno, pow. Wągrowiec. (5058

Chłopiec
lat 17, z wykształceniem 3 klas gimnazjum, pragnię otrzymać jakąkolwiek posadę biurową w Bydgoszczy, gdzie by rad dokształcać się dalej. Of. pod „Uczeń biurowy" do filji Dz Bydg. F2751

Mechanik
szuka zajęcia po południowego. Of. pod „Mechanik" do Dz. Bydg. (5034

Bufetowy
z kaucją poszukuje posady zaraz lub później. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Bufetowy". (5056

DZIERŻAWY

Interes
rzeźnicki z kompletnem urządzeniem i elektr. zapędem oraz 4-pok. mieszkaniem i przynależnościami w Szubinie zaraz do wydzierżawienia. Różkowski, Szubin. (4876

Starszy mleczarz
fachowiec poszukuje dzierżawy mleczarni lub dobrej okolicy, gdzie by mógł takową założyć. Of. upraszam pod „Mleczarz" do Dz. Bydg. nadesłać. 4933

Poszukuję
dzierżawy składu z mieszkaniem 3 pokoje i kuchnię w dobrej miejscowości na Pomorzu. Zgł. do Dz. Bydg pod „Skład". 4935

Największe
przedsiębiorstwo zbożowe w miejscu z dużym śpichlerzem, podwórzem, bocznemi ubikacjami i wolnem mieszkaniem z powodu rodzinnych stosunków do wydzierżawienia. Of. upr. się do Dz. Bydg. pod „5558". 5059

Skład (F2776
kolonjalny z mieszkaniem poszukuję celem dzierżawy lub kupna. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Kolonjalny".

MIESZKANIA

Zamienię
duży pokój z kuchnią z przedsionkiem przy dużym dworcu na 2 lub 3 pokoje z kuchnią za zgodą gospodarza. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. 2767

Starsze
spokojne bezdzietne małżeństwo poszukuje pokój z kuchnią od gospodarza lub portjerstwo. W procencie wypożyczy parę tysięcy zł. Adres wskaże Dziennik Bydg. 5085

3 pokojowe
mieszkanie z całym komfortem do oddania. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (5064

POKOJE

Pokój
umebl. dla 1—2 pań zaraz do wynajęcia. Nakielska 19, II ptr. prawo. 4853

Pokój
dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Plac Poznański 12, II ptr. prawo. 4949

Pokój
do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, I. l. (5033

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Długa 60, I p. (5032

Duży
słoneczny pokój do wynajęcia. Krakowska 15, II piętro. 5057

Pokój
dla 2 osób z utrzymaniem pianinem do wynajęcia. Błonia 2, II lewo. F2746

Pokój
do wynajęcia. Dutkiewicz ul. Św. Florjana 16. 5068

Pokój
dla lepszego pana z nieskrępującem wejściem do wynajęcia. Kordeckiego nr. 15, I ptr. 5070

Pokój
dla panów do wynajęcia. Ul. Fredry 5, niski part. F-2768

Pokoje
czyste niedrogo, dla gości przyjezdnych. Świętojańska 22, I piętro lewo. 5083

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Swiecka 6. F2783

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Przyrzecze 10, I ptr. (5086

Pokój
umebl. do wynajęcia. Grunwaldzka 106. 4987

Pokój (4770
dla inteligentnej pani zaraz do oddania. Sowińskiego 19, II ptr. lewo.

Pokój
umebl. dla inteligentnego pana. Śniadeckich 30, I lewo. F-2776

2 pokoje
dla solidnych panów do wynajęcia. Chrobrego 18, parter lewo. F-2775

Elegancko
umeblowane pokoje z telefonem, centralnem ogrzewaniem i t. d. do wynajęcia. Dworcowa 30, II lewo. F-2779

Pokoju
dużego, próżnego lub częściowo umeblowanego poszukuję od 1 kwietnia z osobnem wejściem, elektrycznością, Dworcowa, Pomorska, Śniadeckich, Gdańska. Of Królowej Jadwigi 16, skład kolonjalny. (F2784

Poszukuję
pokoju przy ulicy Dworcowej zaraz na biuro. Wielewicki, Sportowa 3. F-2774

RÓŻNE

Przykrawacz
(cholewkarz) może się usamodzielnić w miasteczku powiatowem bez konkurencji, skład i mieszkanie do dyspozycji. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Przykrawacz". F-2750

5000 złotych
pożyczki do interesu na zastaw, może być i na krótki czas, przy tem można i stałą posadę zająć. Oferty do Dz. Bydg. pod „B. M. 103". 4994

800—1800 zł
poszukuję zaraz pod zastaw hipoteczny za wysokiem oprocentowaniem na krótki czas. Łask. of. uprasza do filji Dz. Bydg. pod „8—18." F2753

Obelgę
rzuconą na p. Kazimierę Szczublewską cofam. T. Sikorska. (4815

Ostrzeżenie!
Za długi Makarego Przybylskiego, tramwajarza z Bydgoszczy nie odpowiadam, gdyż rodzice moi rządzą majątkiem moim, a on nic nie posiada. Anna Przybylska, Strzelewo p. Bydgoszcz. (4985

Unieważniam
zagubioną książkę wojskową oraz inne papiery. Seweryn Miniszewski. 4891

MATRYMONJALNE

Dwóch
braci lat 28—26 wysocy bruneci, inteligentni, posiadający 110 mórg dobrej ziemi, 3 morgi ogrodu owocowego, pragną zapoznać panny, także z gospodarstwem. Zgł. do Dz. Bydg. wraz z podobizną, którą się zwraca. pod „Miniony". 4986

Tysiące
bogatych pań z całej Polski, oraz wielki wybór poważnych partyj z Poznańskiego i Pomorza stale poleca Wielkopolskie Biuro Pośrednictwa Małżeństw „Marjaż", Poznań. Patrona Jackowskiego nr 9. (4657

Kawaler
lat 26 fryzjer, posiadający własny zakład damsko-męski w Bydgoszczy, z powodu braku znajomości poszukuje na tej drodze panny dzielnej fryzjerki, przyszłość zapewniona. Oferty pod „Skromne wymagania" do filji Dz Bydg. F2780

2 koleżanki
lat 21, miłe i inteligentne blondynki, poszukują znajomości inteligentnych panów nie niżej lat 25, dla spędzenia wolnych niedziel i dni świątecznych, gdyż w dni powszednie wolnym czasem nie rozporządzają. Zgłosz. pod „Niedziela" do Dz. Bydg. 4615

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.